Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 37. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

6. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ludzie z warsztatu pracy społecznej.

Po ogłoszeniu okręgowych list wyborczych do Sejmu i Senatu czas na zwrócenie uwagi na kandydatury nasze, kadydatury Ch. D. Szkoda, że w jednym artykule nie można omówić wszystkich kandydatur. od pierwszego do ostatniego miejsca na poszczególnych listach. Mielibyśmy wówczas sposobność wykazać, jak cenne walory ukochania idei chrześcijańsko-społecznej i poświęcenia dla niej kryją proste, szare nazwiska, zdobiące nasze listy. Możemy scharakteryzować zaledwie czołowe kandydatury Ch. D. na listach Polskiego Bloku Katolickiego nr. 25 w okręgach zachodniej Małopolski.

Cóż znaczą więc nazwiska takie, jak: inż. Adelman. St. Burtan, inż. Grelowski. K. Holeksa. ks. L. Kasprzyk, dr. Br. Kuśnierz i Jan Puchałka?

Kto śledził szeroką dziś społeczną akcję katolików na naszym terenie, wie, że są to nazwiska jej kierowników. Niektórzy z nich (sen. Adelman, posłowie Holeksa i Puchałka) zasiadali już w ciałach ustawodawczych; wszyscy, bez wyjątku, stali od dłuższego czasu przy warsztacie społecznej akcji katolickiej.

Jest ona dziś już szeroką, jakkolwiek nie w tym jeszcze stopniu, któryby odpowiadał potrzebom Obejmuje wszystkie dziedziny pracy społeczno-gospodarczej, której wymagają warunki życia ludności miast i ośrodków przemysłowych. A więc: organizacje robotnicze (zarówno oświatowe, jak zwłaszcza zawodowe), akcję na rzecz mieszczaństwa kredytową, zawodową, prasową i t. d. Każdy z wymienionych wyżej kandydatów do ciał ustawodawczych nabył przez długoletnią pracę społeczną doświadczenia, które mu będzie cenną pomocą w pracy parlamentarnej.

Inż. Aleks. Adelman dał się poznać małopolskiemu mieszczaństwu jako doskonały znawca potrzeb rękodzieła i handlu; na stanowisku zaś prezesa Krak. Kongregacji Kupieckiej oddał kupiectwu krakowskiemu. przechodzącemu cieżki kryzys, duże usługi. Jako prezes senackiej komisji skarbowo-budżetowej wykonał w 5-leciu pracę ogromną.

Inż. kolejowy Grelowski całą swoją wielką i młodą energję poświęcił Ch. Zw Zaw. Cieszy się też zasłużoną sympatją szerokich rzesz robotniczych w mieście i na prowincji

Dr Bronisław Kuśnierz rozwinął w latach powojennych szeroką akcję pomocy kredytowej dla ludności miejskiej i wiejskiej, organizując w Małopolsce banki ludowe i biorąc udział w pracach Związku rewizyjnego „Stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych" we Lwowie, jako jego wiceprezes.

Nazwisko **Jana Puchałki** nie wymaga szczególnych komentarzy. Były poseł do Sejmu i członek komisji ochrony pracy, ma p. Puchałka za sobą okres 20-tu lat pracy społecznej na terenie robotniczym i kilkadziesiąt prac literackich z tego zakresu. — Okręg „Kraków-powiat", z którego kandyduje, zna go i ceni za niezmordowaną pracę na polu zwłaszcza organizacyj robotniczych.

Zostawiliśmy na koniec jeszcze trzy nazwiska... **Ks. L. Kasprzyk** blisko 25-lecie swego kapłaństwa strawił w ciężkiej i żmudnej społecznej pracy. Cały dziś tyle nadziei budzący ruch „Stow. młodzieży polskiej" on zaczynał, łamiąc niezwykle przeszkody. Pięknie prosperujący ruch robotniczy w nim ma swojego wytrwałego opiekuna. On też pracę chrześcijańsko-społeczną na naszym terenie rozszerzył na „stan średni", na mieszczaństwo i na warstwę urzędniczą. Jest „spiritus movens" całego ruchu w Małopolsce zachodniej.

B poseł Holeksa wyszedł z tego warsztatu pracy ludowej, który stworzył ks Stojałowski. On jest (wraz z pos. Puchałką) właściwym twórcą chrześcijańskiego syndykalizmu w Polsce; on przed laty 22 pierwsze tworzył chrześcijańskie związki zawodowe. Przeszedłszy zaś na teren krakowski rozwinął akcję ,której skutki teraz dopiero dają się odczuwać. Jako poseł na Sejm okazał się siłą wybitną i wartościową, zwłaszcza w sprawach samorządowych.

Na liście państwowej do Sejmu kandyduje wreszcie p. **St. Burtan**. Indywidualność wybitna. Cechuje go, mimo młodego wieku. wielkie doświadczenie gospodarcze i to, co jak rzadko spotyka się w naszych kołach gospodarczych, etyczne wyczucie życia, zrozumienie dla praw pracy ludzkiej, które go złączyło z obozem chrześcijańsko-społecznym.

Oto są czołowi kandydaci Ch. Dem. na listach P. B. K. z zachodniej Małopolski. Wszyscy — działacze społeczni. I to jest ich główną cechą i kwalifikacją.

Zgodnie z katolickiemi zasadami społecznemi są wyznawcami solidaryzmu klas. Niema w nich klasowości; to im umożliwiło współpracę z „Piastem". P. Puchałka, jakkolwiek głównie wśród robotników działał. nie mniej ma zrozumienia dla potrzeb mieszczaństwa od inż. Adelmana, który więcej się sprawom „stanu średniego" poświęcał... Robotnik czy urzędnik głosujący w jednym okręgu na reprezentanta „stanu średniego", wie, że w drugim okręgu na jego dobrze mu znanego działacza zawodowego głosuje kupiec i rękodzielnik. I naodwrót. Taka jest bowiem tajemnica ruchu chrześcijańsko-społecznego, jego rozwoju i jego spoistości mimo różnorodności części składowych.

Ten społeczny charakter naszych kandydatów — mamy to przekonanie — jest wreszcie najlepszą ich kwalifikacją. W dobie przerostu życia politycznego partyjnictwem przyszłość należy do solidnych, uczciwych, wytrwałych pracowników społecznych. Znają bowiem życie i jego potrzeby. a pozbawieni są tych wad, które wyrabia samo politykowanie bez kontaktu z ludnością.

W. Z.

Polski Blok Katolicki w b. Królestwie.

OKRĘG WYBORCZY NR. 2, (Warszawa-podmiejska).

1) Gdyk Ludwik. b. wicemarszałek Sejmu (Ch. Dem.). 2) Baran Jan. rolnik (Piast). 3) Klimek Józef. urzędnik, Warszawa (Piast), 4) Klajmic Władysław (Ch. Dem.).

OKRĘG NR. 3, SIEDLCE.

Na pierwszem miejscu red. Niedbalski (Piast), na drugiem Oleśniewicz, prezes Związku Rzemieślników Chrześć. Na czwartem miejscu tej listy znajdujemy nazwisko p. Kwiecińskiego, byłego starosty Baranowickiego.

OKRĘG NR. 8, CIECHANÓW.

Listę rozpoczyna p. Napiórkowski, nauczyciel (Piast). Kandydat Ch. D. zajmuje drugie miejsce — p. Kaczorowski Stefan. prawnik. na czwartem miejscu ks. Krajewski, na szóstem — p. Potrowski, rzemieślnik.

OKRĘG WYBORCZY NR. 18, PIOTRKÓW.

1) Aleksander Słupczyński, prawnik, Łódź (Piast), 2) Michał Pawlak, rzemieślnik, Łódź (Ch. Dem.), 3) Feliks Rogut, rolnik, Piotrków (Piast), 4) Franciszek Bańkowski, rolnik, Brzeziny (Piast). 5) Józef Turlejski, kolejarz. Piotrków (Ch. D.), 6) Józef Klimkiewicz, rolnik, Brzeziny (Piast).

——oo——

KANDYDACI CH. D. W BYDGOSZCZY.

Według „Dz. Bydgoskiego" kandydatami Ch. D. w okręgu bydgoskim będą: Hieronim Ewald. rektor szkoły powszechnej Jan Cywiński ślusarz, Józef Reinholz aptekarz w Łobżenicy.

Kandydatury B. Kat. Nar. (24).

Oprócz podanych już przez nas kandydatur na okręgowych listach Bloku Katolicko-Narodowego znajdujemy następujące nazwiska: w okręgu Ciechanów na pierwszem miejscu b. pos. Jan **Kornecki**. Na liście senackiej okręgu warszawskiego — Stanisław **Godlewski**, ks. Marceli Nowakowski i Antoni **Marylski**. W okręgu Konin — Koło — Stef. **Dąbrowski**, prof. uniw. Na pierwszem miejscu listy senackiej woj. Łódzkiego. — prof. Wł. **Jabłonowski** W okręgu lubelskim — b. woj. A. **Dębski**. W tymże województwie na liście senackiej — b. poseł w Rzymie St. **Kozicki**. Z Radomia kandyduje Marsz. **Trąmpczyński**.

Nazwisko Marsz. Trąmpczyńskiego figuruje ponadto na listach okręgów Bydgoszcz, Gniezno i Szamotuły.

Z pow. poznańskiego kandyduje — b. pos. Leon **Pluciński**; z listy senackiej woj. poznańskiego — b. min. Marjan Seyda.

——oo——

LISTA RZĄDOWA W WARSZAWIE

zawiera następujące nazwiska:

Do Sejmu: pułk. Walery Sławek (radykał), min. Paweł **Romocki**, prof. Wacław **Makowski** (radykał), wizytator Józef **Stypiński**, inż. **Rogowiec**.

Do Senatu: min. August Zaleski i Zdzisław Lubomirski.

W okręgu **podwarszawskim** (Nr 2) na czele listy sejmoyej stoi b. poseł Antoni Anusz (radykał). (na czele P. B. K. b. poseł Gdyk). Do Senatu z wojew. warszawskiego kandydują: z listy Be-Be min. Zaleski, z P. B. K. p. Gdyk.

——ooo——

O czem piszą inni?...

Rozzuchwalenie żydów staje się coraz większe.

Prasa narodowa coraz częściej zwraca uwagę na stale rosnące pretensje żydów. Od czasów nieszczęsnej „ugody“, a zwłaszcza od czasu rokoszu majowego żądania żydów zwiększają się w sposób niepokojący.

„Parlament — pisze „Rzeczpospolita“ — od blisko roku nieczynny nie daje im pola do wystąpień, teren więc swej działalności przenieśli na rady miejskie i rady kas chorych, t. j. tam, gdzie mogą dojść do głosu.

I oto byliśmy świadkami, jak chciano do rad kas chorych, do rad miejskich przemycić żargon, zaczęto wygłaszać mowy w żargonie, a natrafiwszy tu i ówdzie na zbyt słaby opór, nabrali animuszu i coraz ostrzej występują z postulatami“.

Z mów kandydatów żydowskich przebija duma i pewność siebie. Np. dr. Thon na wiecu w Krakowie według „N. Dziennika“ mówił:

„**Nie można sobie też wyobrazić świata bez żydów.** Jesteśmy niemal kosmologicznym pierwiastkiem świata. Nazwano nas sumieniem świata w pewnym specyficznym sensie. Na początku 16-go stulecia było w świecie pół miljona żydów, a dzisiaj liczymy ponad 15 miljonów. Nie zniszczyły nas pogromy, ani bojkot, ani eksteminacja, ani ghetto. Nie możemy umrzeć. I nie chcemy umrzeć“.

P. Thon twierdzi, że rząd nie dał jeszcze żydom tego, co się im należy „na podstawie konstytucji“.

„Dał nam zaledwie drobnostkę. Pragnęlibyśmy gmin żydowskich, całych, pełnych, obejmujących całe żydowskie życie. Tego nam niedano. I nie dano jeszcze wiele innych rzeczy“.

Jeśli ostrożny i umiarkowany polityk nazywa „drobnostką“ to, co żydzi już uzyskali, to jak wyglądają mowy bardziej agresywnych działaczy żydowskich? I czy można się jeszcze łudzić nadzieją, że dążenia żydów dadzą się pogodzić z interesami narodu polskiego? Wszak dla nich wszystkie dotychczasowe ustępstwa są drobnostką, bo im więcej otrzymują, tem więcej żądają. Najpierw mówili, że chcą urzeczywistnienia zasad konstytucji, potem pos. Hartglas wyznał, że żądania żydów wykraczają poza konstytucję i traktat o mniejszościach. Początkowo mówili o dostępie żydów do urzędów, teraz już p. Grynbaum ogłasza, że żydzi mają prawo do godności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Życzliwość żydów dla „sanacji“.

Dr Ozjasz Thon jest jednak mimo wszystko życzliwie usposobiony dla rządu. Widocznie spodziewa się dalszych „drobnostek“ i dlatego oświadcza: **„Idziemy z Piłsudskim...“, „Idziemy z prof Bartlem .“**, „Piłsudski — to jedna z najpiękniejszych postaci politycznych dzisiejszych czasów“, „Popieraliśmy rząd Piłsudskiego“ i t. d.

„Jeśli dzie o nasz stosunek do rządu, to przypomnę tylko maj 1926 r., kiedy to np. prasa krakowska, nawet ta, która dzisiaj jest arcyrządową, wiła się i kręciła, jak piskorz, nie wiedząc, co z tym fantem począć, a tylko „Nowy Dziennik“ wypowiedział otwarcie swą sympatję i akces do tego ruchu reformatorskiego, który się wówczas rozpoczął“.

Najbardziej cieszy żydów to, że „sanacja“ zwalcza i rozbija polski obóz umiarkowany. Wyznał to szczerze niejaki p. Frumkin, który w żargonowym „Wal-Glok“ tak pisał:

„Fakt, że rząd sanacji zwalcza narodowców i urządza pogromy (w oryginale: „pogromirt“) wymierzone przeciw polskim partjom reakcyjnym — musi wywołać sympatję mas żydowskich do obecnych władców państwa.

Tu schodzą się całkowicie interesy żydowskie z dążeniami sanacji“.

Te wynurzenia, które zacytowała „Gazeta Warszawska Poranna“, oraz różne inne oświadczenia żydów nie pozostawiają wątpliwości co do tego, kto najwięcej korzysta w obecnym okresie.

Stapiński też się zalicza do obozu rządowego.

„Przyjaciel Ludu“ ogłosił, że są trzy listy rządowe w zachodniej Małopolsce: 1, 30 i 14. Ta ostatnia została zgłoszona przez „związki chłopskie“ Stapińskiego, który obecnie ostro zwalcza niedawno wychwalane Stronnictwo Chłopskie pp. Bryla i Dąbskiego.

„A i ci nieliczni chłopi — czytamy w „Przyjacielu Ludu“ — którzy przy Stronnictwie Chłopskiem pozostali, mają ciężki orzech do zgryzienia, gdyż musza wybierać między dwoma stronnictwami chłopskiemi: jednem Bryla-Dąbskiego, noszącem Nr 10 i drugiem Wójtowicza, noszącem Nr 32. Nie wątpię, że po wyborach ta kupa geszefciarzy rozlezie się na wsze strony i niebawom śladu nie zostanie ze zdrajców i krzywdzicieli rzeszy chłopskiej“.

Jak się to szybko zmieniają stronnictwa! Niedawno Stronnictwo Chłopskie było „wielkiem“, „potężnem“, czystem jak łza, a teraz „kupa geszefciarzy“! **S.**

Przegląd religijny.

Smutna „zasługa“ wiedeńskich socjalistów. — Wystąpienia z Kościoła. — Rozwiązanie „Dzieła Bonomelli'ego“.

Prasa socjalistyczna, zwłaszcza krakowski „Naprzód“, podnosi z triumfem znaczną liczbę wystąpień z Kościoła katol. w Wiedniu jako karę za „reakcyjną“ politykę prowadzoną przez partję chrześcijańsko-społeczną, w szczególności przez Ks. Seipla. Jakie rozmiary przybrało w Wiedniu to występowanie z Kościoła, dowodzi urzędowa statystyka, którą przytacza prasa wiedeńska.

Gdy przed wojną roczna ich liczba obracała się między 900 a 1100, w r. 1919 wynosiła 7472, w r. 1920 — 7910, w r. 1921 — 8108, w r. 1922 — 9268, w r. 1923 — w roku spisu ludności i szczególnie silnej agitacji socjalistów. 22.888, w r. 1924 — 10.422, 1925 — 11.460, 1926 — 13 505. Za rok 1927 obliczeń jeszcze niema. Jeśli od liczb powyższych odliczy się wypadki przystąpienia z innych wyznań do Kościoła katol., to w latach 1919 do 1926 faktyczne straty przedstawiały się cyfrowo: 6770, 7074, 7401, 8679 22.231, 9809, 10.820 12.826.

Interesującem jest pytanie, kto te straty wykorzystał? — Wyznania protestanckie miały w tym czasie pewne „zyski“; są one jednak minimalne w porównaniu z cyfrą wystąpień z Kościoła. I tak np. łączna liczba przejść na wszystkie wyznania protestanckie w r. 1926 wynosiła zaledwie 1980; zostały zaś spowodowane najczęściej chęcią uzyskania rozwodu.

Nie zyskali wiele na tych wystąpieniach także i t. zw. staro-katolicy (sekta powstała po r. 1870 odrzucająca nieomylność Papieską w rzeczach wiary i obyczajów). N. p. w r. 1926 wstąpiło do tej sekty 839 osób (straciła zaś w tymsamym roku 453 wyznawców).

Olbrzymia większość tych, którzy wystąpili z Kościoła katol., powiększa szeregi „bezwyznaniowców“. Gdy w roku 1913 liczba bezwyznaniowych na terenie Wiednia wynosiła 632, to w latach 1919—1926 wyrażała się cyframi: 1870, 1666, 3085, 4722 20.403, 8061, 9267, 12.242. Wobec tych cyfr maleją zyski protestantów i staro-katolików i dają się sprowadzić wyłącznie prawie do ułatwień rozwodowych, którmi się te wyznania odznaczają. Jasnem więc jest, że olbrzymia większość tych, którzy wystąpili z Kościoła, kończy bezwyznaniowością, nowożytnem pogaństwem.

Jest to smutna „zasługa“ wiedeńskiego socjalizmu. Ująwszy po wojnie rządy w Wiedniu zabrała się S. D. do intenzywnej akcji, aby pod swój wyłączny wpływ dostać całe możliwie moralno-kulturalne życie obywateli. Nie cofa się przytem przed najbrutalniejszą demagogją i nawet agitacją wśród dzieci, cośmy nieraz w naszem piśmie podnosili. Dopiero bowiem po wyplenieniu wszelkich religijnych (o ile to możliwe) uczuć z duszy ludzkiej może się socjalizm czuć pewnym. Dlatego tępi religję w Rosji, dlatego wytrwale agituje za występowaniem z Kościoła w Austrji.

Dziwnie się złożyło, że równocześnie z ogłoszeniem powyższych danych nadszedł do Wiednia na ręce Kard. Piffla list Ojca św. do Episkopatu Austrji dotyczący zasadniczo tejsamej sprawy. Ojciec św. pisze w swoim liście:

„Bardziej niż gdzieindziej, a szczególnie w stolicy (w Wiedniu) stoją u steru siły, które wbrew sprawiedliwości zmierzają do tego, by nie pozwolić Kościołowi na korzystanie z praw, wypracowanych przez kierowników państwa, wśród których wyróżnia się dzięki swej nieskazitelności i roztropności Wasz Prałat (Ks. Seipel). Z tego względu starajcie się o to, by młodzież w publicznych szkołach otrzymywała naukę religji chrześcijańskiej i by była do obyczajów chrześcijańskich zaprawioną“.

— — — — — — —

Przed paru tygodniami zostało przez Ojca św. rozwiązane wielkie dzieło misyjne włoskie „Opera Bonomelli“ założone przed kilkudziesięciu laty przez słynnego biskupa z Kremony dla prowadzenia religijnej, społecznej i dobroczynnej akcji na rzecz emigracji włoskiej. Rząd faszystowski zdołał poszczególne placówki „Dzieła“ tak opanować, że się stały prawie organami rządu. Rozwiązując dzieło Bonomelli'ego“ i reorganizując je na nowo, stwierdza Ojciec św. na nowo, że pracę kościelną utrzymać chce w zupełnej niezależności od rządu. Ten krok papieski wywołuje szerokie komentarze w prasie włoskiej i zagranicznej.

„Liberté de Fribourg“ pisze, że interwencji Papieża oczekiwano oddawna. Stała się zaś ona konieczną, kiedy zarząd kierujący „Dziełem“ został niedawno usunięty prostem zarządzeniem władz i zastąpiony przez komisarza(!) rządowego(!), prof. Pestalozza, który zaczął oddziaływać na prace tego stowarzyszenia w duchu czysto faszystowskim. Pod wpływem komisarza „Patria“, organ „Dzieła“, stała się faktycznie organem partyjnym, który się odważał nawet na krytykę czynników kościelnych. Groźba przesilenia zmieniła się w otwarty zatarg z władzami kościelnemi, kiedy prof. Pestalozza na własną rękę poprzenosił misjonarzy na inne placówki, nie pytając się nawet władz kościelnych o zdanie.

Rezultatem tych wypadków jest zarządzenie Kongregacji konsystorjalnej, potwierdzone przez Ojca św., rozwiązujące całe zgromadzenie. Jest to nowa ilustracja tych działalności, które się raz po raz wylaniają w stosunku Włoch do Kościoła katolickiego. **Pejot.**

Mobilizacja przedwyborcza.

Dokument partyjnego zacietrzewienia.

Nadesłano nam „list otwarty duchowieństwa diecezji tarnowskiej do redakcji Głosu Narodu“. Został on rozesłany księżom tarnowskiej diecezji z zastrzeżeniem „ścisłej poufności“ i z tem, by **do 10 lutego** nadesłali podpisy.

List jest skierowany przeciw „Polskiemu Blokowi Katolickiemu“ Nr 25 z powodu, że do P. B. K. należy Witos, który dotąd nie załatwił osobiście swego nieporozumienia z władzą duchowną z r. 1914.

Argument to słaby, jeśli się przypomni, że podpisani pod odezwą (7) księża ze stronnictwa katolicko-ludowego nie ogłaszali żadnego listu otwartego do „Ludu katolickiego“, kiedy zachwalał p. Bojkę, właściwego „antyklerykała“ w „Piaście“, lub kiedy reklamował listę B. B. łączącą z nazwiskami dobrych katolików wrogów Kościoła i żydów.

Co do katolicyzmu p. Witosa, to miarodajnym jest jego podpis pod odezwą „Pol. Bloku Katolickiego“, która przecież najzupełniej gwarantuje utrzymanie katolickiej zasady w życiu publicznem.

Zarzucono nam dalej w „liście“, że **„Głos Narodu... łączy się z Witosem dla interesu“...** Nie zawahamy się powiedzieć, że — tak! **Pozyskanie bowiem najsilniejszego stronnictwa ludowego dla katolickiego programu jest interesem dla katolicyzmu.** Ale wobec tego należy zapytać, czyj interes na oku mają autorowie odezwy, kiedy od katolicyzmu odpychają stronnictwo jawnie i publicznie przyznające się do katolickich zasad? Należy wątpić, czy — interes Kościoła.

List jest smutnym objawem zacietrzewienia partyjnego, które ogarnęło część tarnowskiego duchowieństwa. Na szczęście — podkreślamy — tylko część. Bo reszta duchowieństwa tarnowskiego (mamy wrażenie nawet jego większość) wcale nie podziela poglądów autorów odezwy.

Wobec tego sądzimy, że liczba podpisów pod odezwą ograniczy się wyłącznie do grupy księży katolicko-ludowych i że się pod nią nie znajdą podpisy księży, którzy interes Kościoła przekładają nad interes partji.

Praktyczne uwagi o zgromadzeniach.

Z powodu incydentu na wiecu dra Kiernika.

Z Rzezawy pod Bochnią piszą nam:

Niedawno donosiły dzienniki o rozwiązaniu przez policję (historyczny przodownik Szegeta) Zjazdu Delegatów P. S. L. w Limanowej — z powodu obaw o bezpieczeństwo zebranych zagrożone przez hałasujących na ulicy zauszników sanacji.

Ta troska policji, względnie władz przełożonych o całość Piastowców dała podstawę do wniosków o ograniczeniu wolności zgromadzeń. — Co za niesłuszne tłumaczenie najlepszych intencji.

Troska ta nie jest właściwą tylko policji limanowskiej — „przykład pociągu“ — czego mieliśmy dowód w Rzezawie (pow. Bocheński) w dniu 2 lutego, gdzie odbywało się zgromadzenie P. S. L. „Piast“. — Już po rozpoczęciu zgromadzenia w czasie przemówienia Dr. **Kiernika — wkroczył do lokalu komendant policji, żądając rozwiązania zgromadzenia z powodu obawy o bezpieczeństwo zgromadzonych — zagrożone jego zdaniem przez kilkunastu wyrostków, wykrzykujących za drzwiami.** Zgromadzeni pozatem gospodarze z całej parafji, słuchający w największym spokoju i skupieniu referatu nie mogli jednak zrozumieć dlaczego dla widzimisię dwóch wyzwoleniuchów, którzy przypadkowo w Rzezawie, jako samotny kwiatek na rozległej piastowskiej murawie powiatu bocheńskiego obrali sobie siedzibę — i nieradzi byli ze zgromadzenia Piastowców — mają zrzec się praw obywatelskich konstytucją zastrzeżonych. Wydało im się, że o wiele prostszą jest rzeczą, by policja wezwała do rozejścia się bezprawnie robiących na ulicy zbiegowisko. Ledwie **udało się Drowi Kiernikowi uspokoić zaniepokojoną o Piastowców policję**, która wobec tego cały wysiłek skierowała na to, aby awanturujący się na drodze krzykacze przypadkiem się nie rozeszli. —Że troska policji była istotnie zbyt daleko posuniętą — wykazał także dalszy przebieg zgromadzenia, które odbyło się w największym porządku i spokoju mimo, że w dyskusji brali udział także mowcy socjalistyczni, którym ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich referent odpowiedział. Zdaje się, że policja odetchnęła dopiero, gdy na zapytanie komendanta — jakie rezolucje uchwalono — zawiadomiono go, iż **uchwalono jednomyślnie pełne zaufanie dla „Piasta“ i solidarne głosowanie na liste Polsk. Bloku Katol. nr. 25.**

Zaiste, czy słusznie narzeka się na ograniczanie wolności zgromadzeń? — Zarzut taki byłby zwłaszcza krzywdzący pod adresem kierownika starostwa w Bochni — który przecież jak na swych poprzednich posterunkach, czy to w Pilznie, czy to w Dąbrowy mienił się być stuprocentowym „Piastowcem“.

Nie darmo mówi przysłowie: „stara miłość nie rdzewieje“ — gorliwsi w miłości mogą być chyba tylko neofici. **M. M.**

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

Lista kandydatów P. B. K.

Jan **Puchałka**, b. poseł, prezes Chrześć. Zw. Zaw., Kraków, pl. Marjacki 2.

Piotr **Wyroba**, rolnik, Liszki, powiat Kraków.

Franciszek **Gruszczyński**, rolnik, wieś Dobra.

Dr Piotr **Marczak**, adwokat, Chrzanów.

Wawrzyniec **Mąsior**, rolnik, Monowice, pow. Oświęcim.

Jan **Skrzydło**, kotlarz, Borek Fałęcki.

Jan **Walczowski**, rolnik, Żbik.

Piotr **Węgrzynowicz**, majster szewski, Słomniki.

Józef **Omasta**, rolnik, Monowice.

Stanisław **Gawle**, kupiec, Skawina.

Andrzej **Bieńczycki**, rolnik, Zielonki.

Andrzej **Kowal**, hutnik, Trzebinia.

Antoni **Matuzik**, rolnik, Wołowice.

Piotr **Makuch**, rolnik, Zator.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec Kolbuszowa.

LISTA POL. BL. KATOL.

Madejczyk Jan, l. 48, rolnik z Wróblowej, pow. Jasło (P. S. L.). **Dr. Kuśnierz Bronisław**, lat 45, przemysłowiec, zam. Kraków Dunajewskiego 1 (Ch. D.). **Inż. Jedynak Jan, Henryk**, lat 35, rolnik, zam. Paszczyna op. Lubzina. p. Ropczyce. **Bielak Jan**, lat 42, nauczyciel, Mańkowicze, op. Stolin, pow. Stolin. **Mytych Michał**, lat 32, rolnik, zam. Werynia pow. Kolbuszowa. **Dr. Madej Leonard**, lat 36, koncypient adwokacki, Tarnobrzeg.

Zastępcy: Wojciech Czopek, lat 40, rolnik, Sielec, pow. Tarnobrzeg. **Ekiert Andrzej**, lat 62, kupiec, Żmigród, Jasło. **Ziemski Stanisław**, lat 32, rolnik, Czermno, op. Święcany, Jasło.

Pełnomocnikiem listy jest adwokat dr. Ant. Walaszek, zastępcą Józef Juszczyk. Ogółem wniesiono 17 list.

Nowy biskup polski.

(KAP). „Osservatore Romano“ podaje wiadomość o nominacji ks. kan. Konstantego Dominika na biskupa sufragana chełmińskiego i biskupa tytularnego atrybijskiego. Ks. Konstanty Dominik urodził się w r. 1870. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1897. Ks. Bisk. Dominik jest obecnie regensem Seminarjum duchownego.

W Paryżu.

Nie znamy Paryża. — Blagi i plagi. — Rzeczy dyskretne. — Poezja potraw. — Coś niecoś o sztuce.

„Paris est coeur du monde“ — mówi niemodna już zeszłoroczna piosenka. „Paryż — kabarety, rewje, kobiety, ruch, raj dla artystów — mówi się zazwyczaj u nas. Jest jednak rzeczą zadziwiającą, jak mało się zna u nas Paryż i Francję, choć prawie każde pismo roi się od artykułów i korespondencyj z metropolji świata. To tylko 36 godzin jazdy ekspresem, a już ludzie inni, świat inny o którym się ciągle mówiło, pisało i czytało, a o którym się pomimo wszystko wie mało.

Najprzykrzejszą i zarazem najprzyjemniejszą rzeczą w Paryżu jest to, że ciągle trzeba się dziwić, dziwić tak długo, aż się dojdzie do zupełnego zobojętnienia, do niemożności uważania czegośkolwiek za nadzwyczajne. Zaczyna się tu już na granicy kieszonkową prawie rewizją za papierosami. Celnicy szukają, jak zazdrosny mąż, wszędzie: rozrzucają pakunki, świecą latarniami pod ławki, zaglądają do palta, każą wyjmować wszystko z kieszeni i t. p. Szybkość, sprawność tej rewizji zaczyna już nieco podrywać nasze fundamentalne przekonanie o grzeczności Francuzów. Drugie zdziwienie przygotowuje nam jazda z dworca do hotelu. Bierze się naturalnie taksówkę (dorożek konnych już niema. Można je tylko oglądać na obrazkach Paryża z przed lat 50. Na widok konia w Paryżu chwyta mnie rozczulenie, ogarniają mnie myśli metafizyczne i tęsknota do kraju. Tak samo w restauracji, gdy widzę w spisie „Zraziki a la polonaise“). Otóż wracając do taksówki; spotykamy się tu po raz pierwszy z charakterystyczną cechą Paryża, z orgją napiwków. Szofer mówi że mu się należy 10 franków, i robi awanturę jeśli otrzyma 10, a nie 12. Te „pour boiry“ — to plaga miasta. Ale dojedźmy wreszcie do hotelu. Po wzięciu pokoju i ugodzie z „patronem“. — pisze się zazwyczaj kartki z pozdrowieniami do ojczyzny. Nowy kłopot. Gdzie są skrzynki pocztowe? Czyżby tutaj nie było skrzynek? Czy może tylko poczta pneumatyczna?... Otóż właśnie. Skrzynki pocztowe ukrywa się dyskretnie przed publicznością, wpuszczając je w mury.

Rozkoszą i poezja Paryża są nazwy potraw. Kuchnia francuska jest stosunkowo bardzo droga. Dlatego chodzi się zazwyczaj do restauracyj rosyjskich, portugalskich, chińskich i. t. p. Jest także polska restauracja (zwana „Bartek“) gdzie przy zakonserwowaniu łowickiego stylu dekoracji wnętrza i usługujących kelnerek—zachowuje się także mniej więcej polski wygląd potraw. Najbliższym sąsiadem i rywalem „Bartka“ jest tańszy nieco „K'nam“ (to nie król murzyński, ale rosyjskie „ku nam“). Tu spotykamy już wszystko „cudeńka“ poetycznej nomenklatury. Można zachwycać się „piękną kobietą“ („Pomme belle femme — jabłko z kremem), „modnym wołem“ („Boeuf à la mode“) „śmiejącą się krowę“ („La vache, qui rit“) i t. p. A potem przychodzą miłe rozczarowania. Zamawia się „Créme Saint Germain“, a otrzymuje się zupę grochową, zażąda się inego kremu („Créme paysanne“) — podają ziemniaczankę...

Po przebyciu kulinarnej Scylli i Charybdy myśli się zazwyczaj o zwiedzeniu miasta. Nazajutrz po przyjeździe do Paryża byłem w Luwrze. Wspominam o Luwrze bo natrafiłem na jedną nadzwyczaj charakterystyczną scenę. Starszy, szpakowaty już, profesor „Ecole des Beaux - Arts“, z wstążeczką legji honorowej przy klapie ubrania i w eleganckim meloniku na głowie, oprowadzał kilkanaście osób po galerji. Przy objaśnianiu obrazów Filipa de Champeigne rozpoczął gwałtowną filipikę przeciw kubizmowi, nazywając artystów Nowej Sztuki głupcami. W trakcie przemówienia, gestykulował namiętnie, robił różne miny, słowem widać było zapał i przejęcie z jakiem zwalczał swoich przeciwników. Słuchacze potakiwali, bili brawo i ekscytowali się niemniej niż mowca. Podobne także publiczne dyskusje o nowem kinie, zainaugurowane przez znanego malarza Légera i inych artystów awangardy prowadzone są w namiętnym tonie. Cała sala z temperamentem okazuje swoją sympatję i oburzenie. Sztuka jest dla Paryża czemś nader istotnem i to dla wszystkich warstw (np. w Luwrze spotkać można często robotników), a nie luksusem znudzonych kobiet i kilku zblazowanych żydków, jak u nas.

Jan Brzękowski.

Na ziemiach Rzpltej.

Szpiedzy ukraińscy przed sądem.

Wykręty dalszych oskarżonych. — Starają sięzagmatwać śledztwo. — Do winy nikt się nie przyznaje.

W ósmym dniu procesu lwowskiego przesłuchiwano oskarżonego Prokopa Matijciowa, któremu zarzuca się zdradę stanu i szpiegostwo. Oskarżony nie poczuwa się do winy. Pochodzenie znalezionych u niego pieczątek wojskowych tłómaczy bałamutnie. Zeznaje, że wskutek starań policji został wzięty do wojska polskiego. W jednym z listów pisał, że **obowiązkiem każdego Ukraińca jest skończyć szkołę wojskową, aby gdy nadejdzie czas, wszystko mogło stanąć z karabinem w ręku, na straży praw narodu.**

Dalej zeznaje Olga Korolukowa, nauczycielka, narzeczona Atamańczuka. Ze swoich funduszów dawała Atamańczukowi stałe subsydjum. Namawiała go do wyjazdu do Czechosłowacji, gdyż był chory.

Następny oskarżony Kowałyśko student wyjaśnia, że razu pewnego spotkał się w stołowni akad. ze znajomą swoją Korolukową, która pożyczyła mu 94 zł. Do zdrady stanu i szpiegostwa nie poczuwa się.

Dalszy oskarżony Jarosław Hredczuk zaprzecza również jakoby należał do Ukr. Org. Wojsk. W dniu 28 marca o godz. 3 wszedł do mieszkania swojego i zastał tam Atamańczuka w chwili, gdy się golił. Atamańczuka nigdy przedtem nie znał. Wedle aktu oskarżenia Hredczuk był kierownikiem Ukr. Org. Wojskowej w Dolinie.

Oskarżona Olga Hredczuk, siostra Jarosława, do winy się nie poczuwa. W połowie marca otrzymała od Atamańczuka list, w którym doniósł, że koło 20 marca wstąpi do nich w drodze do Czechosłowacji.

Ostatni oskarżony Michał Wistiuk opowiada, że gdy 28 marca przyszedł do Hredczuka zastał tam jakiegoś nieznajomego, którego przedstawiono mu jako Atamańczuka. Gość ten prosił o dostarczenie mu rewolweru. Oskarżony sprzedał mu swój rewolwer za 35 zł.

—o:o—

Kabarety, w których biją gości.

Prasa poznańska doniosła o wypadku pobicia do krwi jednego z gości kabaretu „Bagatela“ przez kelnerów i właściciela. Wczoraj znów kilka dzienników poruszyło sprawę niesłychanego rozwydrzenia kelnerów i właścicieli kabaretu „Savoy“. Kelner odmówił obsługiwania pewnych gości, motywując swoje zachowanie insynuacjami pod adresem jednego z nich. Oburzenie gości spotkało się z groźną postawą właściciela kabaretu i kelnerów. — W tej chwili cała banda kelnerów rzuciła się na bezbronnych gości i pobiła ich do krwi. Prasa domaga się, by bandycka jaskinia została przez policję zamknięta.

—oo—

ODZNACZENIE WOJEW. BNIŃSKIEGO ZA OPIEKĘ NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ. W czasie balu studentów Uniw. Pozn. zarząd Bratniej Pomocy wręczył wojewodzie Bnińskiemu złotą odznakę Koła Przyjaciół Akademika za pełną poświęcenia pracę w Komitecie Wojewódzkim dla spraw pomocy młodzieży akademickiej.

NOWE STATKI PASAŻERSKIE „ŻEGLUGI POLSKIEJ“ Dyrektor departamentu morskiego p. Nosowicz, zamówił w Londynie dwa statki pasażerskie dla przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“. Statki te będą przeznaczone dla obsługi zatoki gdańskiej.

ZAMACH NA ELEKTROWNIE W BYDGOSZCZY. Monter Hartman z Niemiec, zatrudniony przy montażu motorów bydgoskiej elektrowni nalał do cylindrów motoru jakiejś wybuchowej substancji, tak, aby z chwilą puszczenia w ruch motoru cały budynek wyleciał w powietrzt. Na trop planowanej zbrodni natrafiono zupełnie przypadkowo. Hartman zbiegł prawdopodobnie do Niemiec.

EPIDEMJA TYFUSU BRZUSZNEGO POD WARSZAWĄ. W Markach pod Warszawą wybuchła epidemja tyfusu brzusznego. Z nakazu władz sanitarnych zostały w Markach opieczętowane wszystkie studnie. Pozatem zarządzono przymusową desynfekcję domów i ulic. Chorzy przewożeni są karetkami specjalnemi do szpitali warszawskich. Epidemja zagraża poważnie Warszawie.

NAGŁY ZGON B. RADCY MIN. SZEMBEKA. W Paryżu zmarł nagle na udar serca w wieku 41 lat b. radca ambasady polskiej Aleksander Szembek. Śmierć nastąpiła nagle w zakładzie kąpielowym, gdzie zwłoki znaleziono w wannie. Na sobotę zapowiedziany był odczyt śp. Szembeka na temat: „Siły twórcze Polski“.

OBŁAWA NA WILKI. W kilku powiatach Wileńszczyzny przy udziale wojska, ziemiaństwa, oficerów Kopu i ludności cywilnej odbyły się obławy na wilki. Ogółem zabito kilkadziesiat niebezpiecznych zwierząt.

UCIEKŁ W KOSZULI I Z ZAGIPSOWANĄ NOGĄ. Bandyta i włamywacz G. Pirdel transportowany do szpitala we Wrocławiu w opatrunku gipsowym, w jednej tylko koszuli zdołał w czasie drogi zbiec. Policja wszczęła za nim pościg.

Z całego świata.

Diaczego Sowiety burzą cerkwie?

Wydział budowlany moskiewskiego Sowietu zaprojektował **zniesienie 11 cerkwi moskiewskich, uzasadniając swoje stanowisko przeszkodą, jaką mają stanowić te cerkwie dla ruchu ulicznego.** Jednocześnie ma ulec zburzeniu część „Strastnego Monasteru“.

Alkohol plagą ludzkości.

Cały świat zdaje sobie doskonale sprawę z doniosłości nieszczęścia, jakiem jest alkoholizm. Wszędzie stosuje się różne metody walki z tą bolączką ludzkości, która jest przyczyną wielu samobójstw i chorób. Zaiste podziwiać trzeba z jednej strony intensywną pracę w innych krajach, nie wyłączając nowopowstałych: Estonji, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji, a z drugiej skromny polski ruch przeciwalkoholowy. 30 stowarzyszeń — 1500 abstynentów zorganizowanych, 205 księży abstynentów, 50 nauczycieli abstynentów, około 600 członków nieabstynenckiej Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, oto cyfry, których winniśmy się wstydzić, cyfry, które kilkakrotnie są wyższe w daleko mniejszych państwach. (Litwa ma 17.000 abstynentów!!).

Międzynarodowa wieś.

We Francji znajduje się wieś Pontigny-la-Bréche-au-Diable, która liczy na dwa tysiące mieszkańców 1600 obcokrajowców. Są tam Belgowie, Hiszpanie, Polacy, Austrjacy, Rosjanie, Chińczycy i przedstawiciele innych narodowości. Wieś ta jest prawdziwym ośrodkiem internacjonalizmu. Dzieci natomiast tych „międzynarodowców“ upodabniają się coraz więcej do Francuzów.

—o:o—

WYRÓŻNIENIE UCZONEGO POLSKIEGO PRZEZ AKADEMJĘ NAUK W LENINGRADZIE. TASS donosi: Na uroczystem posiedzeniu dorocznem Akademji Nauk w Leningradzie wybrano m. in. prof. Dybowskiego ze Lwowa członkiem korespondentem w dziale zoologji.

PREZYDENT GDAŃSKA ODZNACZONY ZA „OBRONĘ NIEMIECKOŚCI GDAŃSKA“. Prezydent Gdańska, Sahm, został mianowany doktorem prawa honoris causa Uniwersytetu w Królewcu. W motywach nadania tej godności zaznaczono, iż Dr. Sahm jest najwyższym urzędnikiem W. Miasta Gdańska i położył zasługi nad utrzymaniem i obroną niemieckiej siły i charakteru Gdańska.

PIERWSZA SZKOŁA CYGANÓW W SŁOWACJI. Dn. 1 lutego br. otwarto pierwszą szkołę dla dzieci Cyganów w mieście Leibic w Słowacji. Dotychczas zgłoszono 28 dzieci. Oprócz zwykłych przedmiotów szkoła zwracać będzie specjalną uwagę na wykształcenie w rzemiośle i w muzyce, jako charakterystyczne zainteresowanie Cyganów.

NAJWIĘKSZY PIES NA ŚWIECIE. Taki pies żyje oczywiście w Ameryce. Nazywa się Ilak, jest mieszańcem wilka polarnego z psem alaskim i żyje wraz z swym panem Mr. Billem Stratherem w Los Angeles. Olbrzymi ten pies jest normalnie wysokim na 1 metr, gdy jednak stanie na tylnych łapach, wówczas przenosi wysokością najroślejszego mężczyznę, sięga bowiem 2 metrów i 25 centymetrów. Ilak waży 195 funtów.

Kryzys w anglikaniźmie.

Paryski „Temps“ przynosi następującą wiadomość: „Demonstracje, które się odbyły w ub. niedzielę 22 stycznia w kościele św. Gutberta w Darwen, gdzie duchowny przy konsekrowaniu hostji użył rytuału katolickiego, ponowiły się wczoraj 29 stycznia. Kiedy mianowicie duchowny opuścił kościół, został nagle otoczony przez nieprzyjazny tłum liczący około 2 tysiące osób, który przybrał tak groźną postawę, że policja była zmuszona interwenjować. Również i we wnętrzu kościoła podczas nabożeństwa urządzono demonstrację podobnie jak ubiegłej niedzieli“.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że pewna część duchownych wytrwale dąży do przeszczepienia katolickich obrzędów do kościołów anglikańskich. Wyrazem tych tendencyj był „Prayer-Book“ odrzucony jednak przez Izbę gmin. Manifestacje, o których donosi „Temps“, dowodzą, że duchowieństwo anglikańskie nie ustępuje przed naporem zaciekłego protestantyzmu w tej sprawie.

Poza tem należy pamiętać, że nie może być mowy o „konsekracji hostji“ w anglikańskim kościele, ponieważ święcenia anglikańskie zostały przez Leona XIII. w r. 1896, uznane za nieważne, skutkiem czego duchowni anglikańscy nie mają władzy kapłańskiej.

Zinowiew przeciw Trockiemu.

Zinowjew i Kamieniew wydali wspólny list otwarty przeciw Trockiemu. W liście tym odpowiadają na pytania, dlaczego porzucili Trockiego.

„Stoimy — piszą — na stanowisku, że się musimy podporządkować postanowieniom XV. kongresu partji. Mieliśmy przed **sobą dwie drogi: albo podporządkować się, albo stworzyć nową partję“.**

Postanowili podporządkować się i to już — zapewniają — dość dawno. Bo „już 15 sierpnia, kiedy — piszą — nie było jeszcze (!) na ogół (!) mowy o presji na opozycję“! Podporządkowali się zaś Stalinowi dlatego, że

„Rosja sowiecka, wbrew zarzutom Trockiego, przeprowadziła w praktyce ideę światowego proletarjatu i zrealizowała socjalizm“.

Następnie obaj byli opozycjoniści bronią obecnych rządców Rosji przed zarzutem, **jakoby na czele Rosji stały dziś „drobno-mieszczańskie żywioły“.** Przeciwnie, pisze p. Zinowjew! To Trockiego najbliższymi przyjaciółmi są Patz i Suwarin, którzy „od bolszewizmu stoją bardzo daleko“ (?). W ten sposób — pisze Zinowiew — opozycja Trockiego daje broń do ręki drobno-mieszczańskim żywiołom.

Odezwa kończy się wezwaniem opozycji do powrotu do partji.

Za tę więc cenę Zinowjew i Kamieniew uniknęli losu Trockiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura.

„Bibljoteka Polska“ działa nadal.

W związku z zamieszczonym w naszem piśmie artykułem p. t. „Kryzys Książki“ nadsyła nam instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“ pismo, w którem prostuje wiadomość, jakoby „niedawno została zlikwidowana produkcja wydawnicza Bibljoteki Polskiej“. Jednocześnie otrzymaliśmy od tegoż instytutu kilkanaście książek ostatnio wydanych (z tych 5 w grudniu ub. r.). Jest to najlepszy dowód, że działalność wydawnicza tej pożytecznej placówki kulturalnej nie osłabiła swego tempa, owszem pracuje nadal, wydając m. in. w nadzwyczaj wytwornej szacie Wyspiańskiego Dzieł tom. IV zawierający **„Wesele“, „Wyzwolenie“ i „Akropolis“** (niesłusznie ujęte w trylogję p. t. „Boska Komedja Stan. Wyspiańskiego“). **Sieroszewskiego „Dalaj Lamę“, Boya-Żeleńskiego „Plotki, plotki“, M. B. Lipeckiego „W sercu czerwonego lądu“, G. Przeździeckiego** piękną ilustrowaną **monografię Warszawy** (w języku francuskim). **W. T. Dobrzyńskiego „Egipt współczesny“, J. Makarczyka „Wyzwolony harem“** i in.

Notujemy tę wiadomość z podwójną radością, ciesząc się, że oto jeszcze jeden z owych warsztatów myśli polskiej pracuje, przekuwając twórczość naszą literacką w tysiące książek i że pracuje w sposób tak pożyteczny i piękny, dając inteligencji najmilszą i najgodziwszą chwilę wytchnienia i zadowolenia — książke.

„Kurjer Poznański“ o Krakowie literackim.

„Kurjer Poznański“, prowadzący codziennie bogatą rubrykę wiadomości kulturalnych w specjalnym dodatku, rozpoczął obecnie drukowanie cyklu artykułów pióra Rajmunda Bergela p. t. „Kraków literacki wczoraj i dziś“. W cyklu tych artykułów krytycznych, które dadzą obraz życia literackiego dzisiejszego Krakowa charakteryzuje autor wybitniejszych twórców krakowskich w dziedzinie poezji, dramatu i nowieści. W pierwszym artykule zanalizował R. Bergiel twórczość pisarzy „starej gwardji“ i przełomu m. in. **K. H. Rostworowskiego, K. Tetmajera,** A. Waśkowskiego **i J. Pietrzyckiego.**

Wybuch miny w forcie Batowice.

Fatalne skutki eksplozji. — Pięć osób rannych, w tem trzy ciężko. — Robotnik cywilny Wincenty Kot dogorywa w szpitalu. —Interwencja Pogotowia wojskowego.

Wczoraj o godz. 1.20 popoł. zaalarmowano Pogotowie ratunkowe, że w forcie Batowice nastąpił **wybuch materjałów strzelniczych,** który spowodował zranienie kilku osób. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast karetka z dwoma lekarzami dyżurnemi: Dr. Surzecem i Dr Białasem. Lekarze błąkali się dłuższy czas po polach i dopiero po półgodzinnem poszukiwaniu wskazano im miejsce katastrofy.

Jak stwierdzono, wybuch nastąpił przy przenoszeniu min; w czasie przeładowywania materjałów strzelniczych **eksplodował zapalnik miny i zranił 5 osób, w tem 3 bardzo ciężko. — I tak Wincenty Kot,** lat 33, robotnik cywilny, zatrudniony czasowo w forcie Batowice **doznał zupełnego oderwania obu rąk od łokci, zmiażdżenia obu ramion oraz ciężkich ran na twarzy i nogach. Stanisław Niemczyk, lat 41, sierżant, doznał złamania prawej nogi w okolicy pod**udzia oraz licznych ciężkich ran na twarzy z uszkodzeniem lewego oka. **Piotr Boroń, lat 27, robotnik cywilny, ciężkiego zranienia lewej ręki oraz licznych ran na głowie. Jakób Fortuna, lat 29, robotnik cywilny oraz Walenty Stachowicz, lat 50, również robotnik cywilny, odnieśli szereg lżejszych obrażeń na twarzach, rękach i nogach.**

Wszystkich rannych opatrzyli lekarze Pogotowia, poczem Kota i Boronia przewieźli do szpitala św. Łazarza, zaś Fortunę i Stachowicza pozostawili na miejscu, polecając im zwrócić się do szpitala celem opatrunku. **Stan zdrowia Kota jest beznadziejny. W szpitalu św. Łazarza przystąpiono natychmiast do amputacji rąk.** Zaznaczyć należy, że z chwilą wyjazdu Pogotowia ratunkowego z Batowic nadjechało Pogotowie wojskowe, któremu oddano pod opiekę ciężko rannego sierżanta Niemczyka.

—ooo—

Sport.

„CZARNI“—„CRACOVIA“. Dzisiaj w niedzielę punktualnie o godz. 2.30 po południu odbędzie się na torze w Parku Krakowskim oczekiwany match hockeyowy pomiędzy doskonałą lwowską drużyną I. L. K. S. „Czarni“ a „Cracovią“. Piękna gra zeszłoroczna niedzielnych gości „Cracovii“ zyskała sobie ogólne uznanie i sympatję. Toteż i dzisiaj „Czarni“ starać się będą utrzymać tę dobrą opinję, a „Cracovia“ ze swej strony dołożyć musi starań, aby zastosować się do poziomu przeciwnika swego i udowodnić, że mu nie wiele ustępuje. Zawody te zapowiadają się więc niezwykle ciekawie i ściągną niewątpliwie tłumy sportowej publiczności.

Lekarz: Przykro mi zwrócić Panu uwagę, ale czek, który otrzymałem tytułem honorarjum jako niepokryty — wrócił!

Pacjent: To szczególne — akurat tak samo było z moją chorobą!

Rzeczy ciekawe.

Wybór żony u różnych narodów.

Chińczycy przestrzegają przyszłych mężów, aby nie żenili się z taką panną, która była złą córką. Będzie ona złą żoną. Japończycy powiadają: Nie bierz panny, która jest płocha, często się nie ubiera i nie lubi ładu w domu. Słowianie mówią: Bierz żonę z sąsiedztwa, bo ją znasz, a od kumoszek trzymaj się zdaleka. Na Litwie ostrzegają: Pięknością swej żony nie zagrzejesz się ani nie ubierzesz. Rosjanie mówią: Gdy żenisz się z najstarszą córką, patrz wówczas jakim jest ojciec i matka, gdy bierzesz drugą córkę, patrz jaką jest starsza jej siostra. Arab znów doszedł do takiego przekonania, że kto się żeni z piękną kobietą, ten musi dom sprzedać, bo go zrujnuje. W każdym prawie narodzie utarło się przekonanie, że piękność pociąga silniej, ale też i miłość powodowana samą tylko pięknością prędko przemija.

Szef biura: Z mojej szuflady zniknęły dwa złote a tylko ty i ja mamy do niej klucze. Cóż ty powiesz na to?

Praktykant: Najlepiej złóżmy po jednym złotym i nie mówmy o tem więcej!

„Arthur i Wanda“.

Wymierają już owi piękni ludzie, którzy niegdyś patrzyli żywemi oczyma na dymy pożarów i płynącą krew polską w roku 1863. Ale zostało młodsze pokolenie, urodzone także w niewoli, wychowane w najświętszych ideach walki o niepodległość i w przysiędze odwetu i oto dziś patrzy żywemi oczyma na zmartwychwstanie Polski i dzieło jej odbudowy. I dzisiaj, kiedy tęsknoty styczniowych bojowników, te sny o zwycięstwie z przed sześćdziesięciupięciu lat, stają się życiem i prawdą, gdy szare cienie powstańców oddalają się od nas, a imiona ich olbrzymieją w pamięci i wyobraźni naszej — dzisiaj właśnie kiedy spojrzymy za siebie, w lata smutnego niegdyś dzieciństwa i buntowniczej młodości: zdaje się nam, że to nie dawniej, jak wczora ktoś przed oczyma naszemi odwracał karty grottgerowskiego albumu i opowiadał tragedje „Polonji“, „Lituanji“ i „Wojny“.

Artur Grottger...

Któż nie był pod urokiem jego genjuszu? Nie tylko tematem swych rysowanych poematów, nie tylko tragicznie pięknemi postaciami bohaterów i rozdzierającemi scenami z walk o niepodległość porywał młode serca i zapalał dusze — ale on sam, młody i nieszczęśliwy, w pracy i niedostatku gasnący pod niebem południowej Francji, a jednak zawsze na duchu mocen i zwycięski, on — bojownik ideału i twórca, on — Polak buntujący się przeciw wszelkiej krzywdzie i potędze, co dłonią żelazną nakryła była kraj nasz, on — przykład wiary, miłości, nadziei i prostoty — Artur Grottger — był najszlachetniejszym patronem każdego polskiego młodzieńca, który jeno mógł drobną dłonią objąć ojcowy pałasz, ociekający niegdyś krwią na ulicach Miechowa lub pod Małogoszczem... a wzrostem nie o wiele przewyższał lufę karabinu, tego co trafiał kulą serca wraże w lasach Świętokrzyskich...

I dlatego patrzyliśmy kiedyś — i patrzymy dziś — na obrazy Grottgera nie oczyma, ale sercem... i sercem czytamy z nich tragiczne dzieje Polski...

Artur Grottger — jedyny, wielki malarz styczniowego nieszczęścia — otoczony był w wyobraźni przedwojennych Polaków mgłą legend. Mówiło się o twórcy „Polonji“ bardzo wiele i ciągle, jeno że opowieści, wypadki i smutne historje rosły w kolosalne kształty i paliły się najpiękniejszemi kolorami, a postać tragicznego artysty, choć sercu bliska, widziała się oczom naszym zawsze daleka... Aż oto stanął przed nami dawno czekany, zasłużony, godny i trwalszy nad spiże i marmury pomnik Artura Grottgera.

Maryla Wolska i Michał Pawlikowski — najbliżsi dziś wielkiej postaci artysty — wydali nakładem „Bibljoteki Medyckiej“ pamiętniki i wszystkie listy Artura Grottgera do rodziny i przyjaciół, a przedewszystkiem do tej, która była jego największą miłością, najbliższą i jedyną powiernicą uczuć, przyczyną radości i szczęścia, ukojeniem smutków, najczystszym i najszlachetniejszym natchnieniem i genjuszem myśli twórczej — Wandy Monné.

Po wspomnieniach Kraszewskiego, po studjum Antoniewicza, po szkicu biograficznym Tarnowskiego i po pracy A. Potockiego o Grottgerze — dopiero to wielkie i piękne, dwutomowe dzieło daje nam postać artysty pełną, prawdziwą, żywą. Książka ta — to dowód, że „ani głód, ani mróz, ani codzienny wiatr w oczy, ani opuszczenie, ani żaden, najbardziej gorżki zawód nie potrafiły jego i jego dobrej woli przełamać. Że nie znał fałszu i kłamstwa, nie zawiódł nigdy przyjaźni i nie zdradził zaufania, że szanował tradycje, zachował wysokie poczucie honoru i dumy narodowej, że go w największym niedostatku nie opuściła nigdy pierwsza myśl o drugich, że w pełnym rozmachu twórczym bez cienia zawiści miał zawsze podziw dla innych i zachwyt dla cudzej pracy i że do końca, po najcięższem, a przecież tak bujnem życiu, dochował czystej, dziecinnej wiary w ideał“.

Tom pierwszy przedstawia nam młodość i miłość Grottgera do Wandy Monné — lata od dziecinnej prawie wiosny i młodzieńczych studjów w Wiedniu do grudnia 1866 roku. Czasy te, podane chronologicznie, oparte są na bogatym i nieznanym dotąd materjale korespondencji Artura. Od rozdziału drugiego (Miłość) czyta się książkę z coraz rosnącem wzruszeniem. Trudno oderwać od niej serca, gdy oto dwa, tak kryształowo i szlachetne uczucia — Artura i Wandy — budzą się i potężnieją... gdy oto dwie dusze ich zapalają się i dostają skrzydeł, boć przecież dla wielkiego artysty dobrym aniołem była umiłowana jego. Ale dopiero w tomie drugim rozłąka odsłania nam bolesną tragedję twórczości i miłości Grottgera w Paryżu (r. 1867). Artysta przyzwycięża wszystko dla swojej „Wojny“ — dla tego największego, najgłębszego, najsmutniejszego i najpiękniejszego poematu. Walczy z biedą, tworzy, pracuje po szesnaście godzin dziennie, tęskni do kraju, gdzie wielka i jedyna jego miłość... rwie się za ukochanym, świetlanym aniołem uczuć i myśli swoich i woła go z całych sił serca i duszy... Skończył „Wojnę“ — i nagle przyszło nieszczęście: wybuchła nieuleczalna choroba. Pierwszego października 1867 roku pisze do Wandy z Paryża: „Powiem Ci szczerze mój drogi, drogi Przyjacielu, że jeżeli ja ozdrowieję, to coś będzie nadzwyczajnego bardzo! Słyszałaś już nieraz, a zresztą możeś sama tego doświadczyła, że jest coś, co w nas żyje, nam żyć dawać się zdaje, a co bardzo stosownie mędrcy nazwali lampą życia. Owo światło ożywcze, które raz jasno świeci i rozpromienia, a raz przyćmiowa, a wreszcie gaśnie na zawsze. I cóż? **Mojej lampy życia już nie widzę!** Ja jej dla siebie już nigdzie nie znajdę, bo zdaje mi się, że zgasła! — Cóżbyś więc sama powiedziała o życiu takiego człowieka, co bez takiej lampy obejść się może? — Ach, szkoda 30 lat zawodu“! On młody — jakżeby on chciał jeszcze żyć, kochać i tworzyć... aż oto w kilka tygodni po tym desperackim liście, w Amélie-les-Bains, w dalekiej francuskiej mieścinie, 13 grudnia 1867 roku odleciał z tego padołu łez jego świetlany duch — na zawsze...

Zaiste, ta tragiczna rozłąka dwu serc tak bardzo bliskich sobie — a jednak tak bardzo rozdartych — wzrusza do głębi i wyciska łzy...

I dopieroż prochy wielkiego i umiłowanego Artura w rok po śmierci sprowadziła na „ojczyzny łono“ ta, która w bezgranicznej

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Co słychać w Krakowie?

Tragiczna śmierć alkoholika.

Anastazja Skrobek, służąca, zatrudniona w kamienicy pod l. 11 w Rynku podgórskim, schodząc do piwnicy wczoraj w godzinach rannych, natknęła się w przedsionku na trupa mężczyzny. Przerażona wybiegła na Rynek i wezwała posterukowego, który przybył na miejsce w towarzystwie wywiadowcy. W ciągu dochodzeń ustalono, że są to zwłoki **60 letniego Józefa Szota, włóczęgi i alkoholika.** Nieboszczyk był ubrany w buty z cholewami i stare podarte spodnie; reszta garderoby leżała spakowana w tobołku, porzuconym obok trupa. **Przy zwłokach znajdował się kawałek chleba i pół litrowa flaszka ze spirytusu denaturowanego.** Dzień przedtem widziano Szota w tej kamienicy **w stanie zupełnego opilstwa.** Lekarz obwodowy stwierdził **śmierć wskutek zatrucia spirytusem denaturowanym** i zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

—o—

Wieczorek muzykalno-wokalny

odbędzie się w niedzielę 5 bm. o 5 pop. w budynku pokościelnym św. Agnieszki, przy ul. Dietlowskiej 30 staraniem Kat. Stow. Młodzieży Polskiej Kraków—Kaźmierz. Dochód jest przeznaczony na sprawienie sztandaru. Współudział biorą: Ks. Patron J. Tomera słowo wstępne, orkiestra uczniów gimn. św. Jacka, chór harcerski „Hejnał“, p. Helena Bladowska: Liszt Verdi, fantazja z opery Rigoletto solo fortepianowe, p. prof. F. Kostja, p. J. Kożbiałówna i p. A. Pałczyński trio cytrowe p. Kotarz solo skrzypcowe, p. W. Purchla-Gawlikowski tenor przy akomp. p. H. Bladowskiej. Stasia Krzysiówna deklamacja, Dzieci z ochronki w Ludwinowie djalog z tańcami pod kier. p. F. Wędrychówny, Alinka B. uczenica prof. L. Grodzickiej solo fortepianowe.

Bilety w niedzielę na miejscu od godz. 10 przed poł.

Rozszerzenie sieci wodociągu miej.

W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla przedsiębiorstw miejskich pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego. Po referacie dyrektora Zarządu wodociągu miejskiego inż. Jaszczurowskiego uchwalono **zakupić szereg małych parcel dla rozszerzenia sieci wodociągu** oraz upoważnić Zarząd wodociągu do zamówienia kotła parowego wraz z potrzebnym agregatem maszynowym. Następnie uchwalono na wniosek Komisji rewizyjnej absolutorjum z zamknięcia rachunkowego za I. kwartał 1927.

Komisja zatwierdziła również przedłożony **budżet krakowskiej Gazowni miejskiej na rok 1928/9.** Następnie dyrektor Gazowni inż. Seifert przedłożył sprawozdanie z działalności za rok 1927.

—oo—

Niedziela 5: św. Agaty.
Poniedziałek 6: św. Romualda, św. Doroty.
Poniedziałek 6: wschód słońca o godz. 7.08. zachód o 16.41.

Z TYGODNIA PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI. W dniu 2 bm. po nabożeństwie i wspólnej Komunji św. odbyła się uroczystość ponownego składania przyrzeczeń na lat 5 abstynentek I. Koła samodzielnego młodzieży żeńskiej w Krakowie pod przewodnictwem kuratorki Koła p. Zofji Szajdzickiej. Po wzruszającem zagajeniu przewodniczącej z ramienia Centrali Abstynenckiej z Krakowa zabrał głos sekretarz p. Tadeusz Olpiński, który podnosząc działalność kobiet abstynentek zagranicą i w Polsce w gorących i pięknych słowach zachęcił młode członkinie do wytrwania i szerzenia nadal idei trzeźwości. W imieniu zaproszonych gości przemawiali: ks. katecheta Andrzej Szepieniec oraz dyr. Marja Majewicz. Uroczystość przeplatały deklamacje i śpiew pod artystycznem kier. p. Hubisztowej przy współudziale p. Cybulskiej. Rotą Konopnickiej oraz hymnem „Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość.

WYPŁATA ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM SEZONOWYM, zamieszkałym na terenie miasta Krakowa odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. w Magistracie m. Krakowa o godz. 14. Wypłata zostanie dokonana w związku z uchyleniem dla tych bezrobotnych sezonu martwego na okres 6-ciu tygodni.

FRYZJERZY WRÓCILI DO PRACY. Warunki na jakich dokonano ugody z przedsiębiorcami są następujące: Majstrowie w razie zapotrzebowania będą kontraktować robotników umieszczonych na liście Związku pracowników fryzjerskich, a w wyjątkowych wypadkach mogą angażować kwalifikowane siły z innych miast Polski. Umowa powyższa obowiązuje jedynie majstrów, którzy dotychczas nie przystali na żądanie strajkujących.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 29 stycznia do 4 lutego przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, tyfusu brzusznego 2, tyfusu plamistego 2, zapalenia opon mózgo-rdzeniowych epidem. 1, róży 1, kokluszu 2, odry 4 i dyfterji 4.

tęsknocie za nim i za jego genjuszem całe życie dążyła ku niemu — siedemnastoletnia Wanda Monné. W liście swym do K. Ujejskiego w r. 1885 tak pisze: „Bóg nam odda ukochanie nasze i wtedy dopiero godnie zdołamy go chwalić i wielbić, kiedy duchy nasze nasycą się po wielkiej życia tęsknocie, po głodzie serca i bólu rozstania“...

„Arthur i Wanda“ — to książka, która może być wzorem, jak należy wydawać, t. j. układać i komentować korespondencje wielkich ludzi, aby dawała ona obraz epoki i zarysowała prawdziwe kontury postaci — artysty i człowieka. Tekst listów połączony jest pamiętnikami Grottgera i W. Monné, oraz streszczeniami (scenarjuszem) wypadków, na których tle rozgrywa się życie i twórczość artysty. Dzięki temu epoka i postacie występują plastycznie i żywo. Jak Grottger śmiało, pięknie i po prostu wypowiada zdanie o sztuce i malarzach, niech przekonają nas te wyjątki z listów do W. Monné: „Zaprowadził mnie z sobą (art. malarz Kapliński) także do obrazu sławnego tu w Paryżu młodego Fleury „le Massacre de Varsovie“. Niestety oprócz kilku figur, które mi się bardzo podobały i kilku rąk i głów, z reszty zupełnie nie byłem zadowolony. Przy tych dobrych rzeczach są takie fuszerady, że aż przykro patrzeć. I owszem pomyślałem, wrażenie na publice nic przez to nie osłabnie, a Matejko tembardziej pójdzie w górę. Ach Boże, — niechby choć w tym zawodzie „Polonja“ stanęła na równi z tym mądrym, zarozumiałym zachodem i pokazała mu, że i pod naszem mglistem, smętnem i chmurnem niebem, bije serce pełne życia i miłości, a głowy tam także tak otwarte i zdolne jak na zachodzie“! Wyszedłszy zaś z wystawy w Luxemburgu, tak pisze: „Przyszedłszy do tej galerji, znajdziesz wszystko cokolwiek od malarza mógłbyś zapragnąć! Tylko krajobrazów w proporcji jest za mało, a portret tylko jeden. Zacząwszy od idylli a skończywszy na najsurowszej rzeczywistości, widzisz wszystko... ale wyniosłem z sobą przekonanie, że jeżelibym potrafił prostą moją kredką wyrysować obrazek tak, aby go nikt lepiej nie wyrysował, to i na mnie w Luxemburgu miejsceby się znalazło“. W tymsamym liście wyrokuje, że malarstwo francuskie (r. 1867) „jest pewnym przesileniem — jest przedświtem do jakiejś nowej epoki w swojej historji — albo epoki upadku albo wzniesienia się jeszcze większego“.

Jeżeli marmurowe pomniki nie są dostateczną odpłatą „przyszłych pokoleń dla ludzi, którzy żyli przecie naprawdę i całem ciepłem własnego serca darzyli ich ojców i wspólną, żywą ciągle matkę: ojczyznę“, to ta piękna, serdeczna i z wielkim pietyzmem zbudowana książka, odzwierciadlająca czystą i szlachetną postać Grottgera, jego genjusz i bursztynowe serce Polaka, spłaciła godnie należny oddawna dług społeczeństwa naszego artyście. Niechże tę książkę weźmie do ręki każdy, komu bliską jest sztuka Grottgera — i każdy, ktokolwiek zapragnie zbliżyć się do jego ducha. Niech młodzież uczy się z niej jak należy kochać pracę, jak należy iść przez życie drogą prawdy i jak należy wierzyć w ideał. „Niechże — jak mówi p. M. Pawlikowski w prologu — Polska duszę tego apostoła pokoju i tego rycerza, dziś, w sześćdziesiątą rocznicę jego zgonu weźmie pomiędzy żywych i niech się o nią stanie bogatszą“.

ANTONI WAŚKOWSKI.

ZNIKNĘŁO 90 AKCJI „ZIARNA“. Kasjerowi firmy „Ziarno“ Wilhelmowi Grünbaumowi skradziono 90 sztuk akcji „Ziarno“. Zmiótł je jakiś gość z biurka kasjera.

KRADZIEŻ 40 KG. CUKIERKÓW. Właścicielowi fabryki cukierków przy ul. Stromej 7 skradziono z sieni domu, gdzie mieści się fabryka, paczkę, zawierającą 40 kg. cukierków. Złodziej z cukierkami przepadł bez wieści.

PILNOWAĆ ROWERÓW. Zdzisławowi Marcinowi, woźnemu Uniw. Jag. skradziono rower w Rynku Głównym. Marcin pozostawił rower nieopatrznie bez dozoru przed jednym ze sklepów, a sam poszedł na 10 minut załatwiać sprawunki.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOMITET PARAFJALNY OPIEKI NAD UBOGIEMI przy parafji św. Anny poczuwa się do miłego obowiązku podziękować JW. P. Dr. Henrykowi Biernackiemu za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską nad ubogimi tejże parafji.

TERMIN CIĄGNIENIA LOSÓW LOTERJI NA BUDOWĘ „DOMÓW WYPOCZYNKOWYCH“ DLA INTELIGENCJI już się zbliża — spiesz więc kupić los — do następujących firm: Krzyżanowski, Linia A—B. Ślimakowski, Linia A—B. Ruch ulica Szczepańska. Łapczyński (skład mebli) ul. Straszewskiego 28. Tomaszewski, Kantor dworzec kolejowy, a musisz wygrać rzecz piękną i pożyteczną — spełniając zarazem czyn społeczny.

WIECZÓR POLSKIEJ SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH, urządzony staraniem Koła Uczniów i b. Uczniów P. S. N. P. w Krakowie, odbędzie się we wtorek, 7 lutego o 9. w salach garnizonowego Kasyna Oficerskiego W.P. przy ul. Zyblikiewicza 1. — Osoby, które z przyczyn od Komitetu niezależnych dotąd nie otrzymały zaproszeń zechcą się wpisywać na listę zapraszanych w lokalu Sekretarjatu P. S. N. P. przy ul. Garbarskiej 7 w dnie powszednie w godzinach od 10—1 przedpoł.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE NAROD. ORG. KOBIET. Narodowa Organizacja Kobiet, zaprasza Członków swoich na zebranie towarzyskie z referatem Prof. Konopczyńskiego p. t. Dwa bloki prawicowe, które się odbędzie we wtorek dn. 7 II o godz. 6-tej w lokalu Szkoły kupieckiej w Pałacu Spiskim. Goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Odczyt inż. Józefa Zwierzyckiego na temat: Indje holenderskie; Zagadnienia doby obecnej, odbędzie się we wtorek dnia 7 bm. o godz. 6 w Zakładzie mineralogicznym U. J. (ul. Gołębia 11). Goście mile widziani.

—o:o—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Zimno, słota, odwilż — oto przyczyny kataru, Stosuj **PINOMETHYL** — katar ominie Cię.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe).
Niedziela wiecz.: „Kiedy wrócisz“.
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“ (przedstawienie szkolne o godz. 4 popoł. — Ceny popołudniowe).
Wtorek: „Mamusia“.
Środa: „Kiedy wrócisz?“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Białe fartuszki“.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Białe fartuszki“.
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Białe fartuszki“.
Piątek: „Białe fartuszki“.
Sobota premjera: „Dwaj złodzieje“, czyli Robert i Bertrand.
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Dwaj złodzieje“.
Poniedziałek: „Dwaj złodzieje“, czyli Robert i Bertrand.
Wtorek: „Dwaj złodzieje“.
Środa: „Dwaj złodzieje“, czyli Robert i Bertrand.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Ziemia obiecana.
SZTUKA: „Czarna Venus“.
NOWOŚCI: Braterstwo krwi.
BAGATELA: Braterstwo krwi.
UCIECHA: Ziemia obiecana.
CORSO: „Noc zemsty“.
WARSZAWA: Moskwa—Lwów (Zdobywca serc).

—oo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele OO. Dominikanów podczas Mszy św. dziś w niedzielę o godz. 11.30 wykona p. K. na skrzypcach utwory religijne. Organy prof. Fr. Konior.

—o:o—

Kronika karnawałowa.

Dancingi w Sokole krakowskim odbywają się co niedzielę od godziny 5 do 10 wieczór dla członków Sokoła, ich rodzin i wprowadzonych gości. — Drugi dancing odbędzie się dziś 5 bm.

Tradycyjna „Wieczornica Podhalańska“ Akademickiego Związku Podhalan w Krakowie odbędzie się dnia 11 bm. w salach Tow. Strzeleckiego ul. Lubicz 16. Orkiestra **wojskowa** i oryginalna muzyka góralska. **Zaproszenia wy**daje się w Domu Akademickim, ul. Jabłonowskich 10-12, pokój 33 codziennie od **godziny** 2—3 popoł.

Urzędnicy popierają Pol. Blok Katolicki.

„Jedność“, bezpartyjne pismo pracowników umysłowych, oświadcza, że pracownicy państwowi i emeryci postanowili wystawić w Krakowie własną kandydaturę.

„Jedynie Chrześcijańska Demokracja w Krakowie, postanowiła bezinteresownie przyjąć naszego bezpartyjnego **kandydata** na miasto Kraków, ofiarując **mu miejsce** drugie.

Ponieważ przy ostatnich wyborach, blok chrześcijański z Ch. D. miał 27.000 głosów i zdobył dwa mandaty, istnieje więc uzasadniona nadzieja, iż przy solidarności świata urzędniczego i emerytów jakoteż wdów po pracown. państw. mandat ten jest do zdobycia. Na tej podstawie zawarliśmy blok wyborczy z Chrześcijańską Demokracją w Krakowie“.

Dalej zaznacza „Jedność“, że kandydatura reprezentanta urzędników nie jest polityczną, tylko ściśle zawodową i bezpartyjną.

„Uchwałą Komitetu wyborczego, powziętą jednomyślnie, na kandydata tutejszego świata urzędniczego do Sejmu desygnowano prezesa Związku Zrzeszeń założyciela czasopisma „Jedność“ i inicjatora Kongresu dr. Józefa Krajewskiego“.

Wszystkich urzędników wzywa „Jedność“ do głosowania na listę nr. 25.

Be-Be w Zach. Małopolsce.

Na listach okręgowych Be-Be (Nr. 1) w Zachodniej Małopolsce postawieni zostali **wyłącznie** kandydaci na baczność, t. j. tacy, **którzy** w każdym wypadku i we wszystkich sprawach będą wierni, ślepo i bez zastrzeżeń, obecnemu premjerowi. Nie ma wśród nich ani jednego polityka o samodzielnych przekonaniach, co więcej niema wśród nich żadnego polityka we właściwem znaczeniu tego słowa, tj. człowieka, rozwijającego działalność polityczną w kraju. Są to wyłącznie oficerowie i byli legjoniści. I tak w okręgu 42 podkrakowskim kandyduje na pierwszem miejscu b. legjonista. Pochmarski, którego cały „program polityczny“ ogranicza się do panegiryków na cześć Piłsudskiego. (Znalazł się na tej liście także b. poseł Gawlikowski, który wobec nieumieszczenia go na pierwszem miejscu listy P. B. K. wystąpił z „Piasta“). W okręgu 43 wadowickim prowadzą listę: 1) gen. Galica, 2) b. legjonista Feliks Gwiżdż i 3) dziennikarz z „Epoki“ (znanej z antykatolickich wystąpień) Jan Walewski. W Nowym Sączu (okr. 44) kandyduje pułkownik Pieracki, dziennikarz z antykatolickiego „Głosu Prawdy“ p. Tomaszkiewicz i b. poseł Jasiński, który niewiadomo jak z katolicko-ludowego przedzierżgnął się w towarzysza radykałów. W Jaśle (okr. 46) i w Tarnowie (okr. 45) prowadzi listę p. Bojko, odgrywający na starość haniebną rolę taranu, którym uderzają radykali i wrogowie ludu w Stronnictwo Piasta. W Tarnowie na drugiem miejscu umieszczono b. posła Byrkę, który niepostawiony przez Witosa do Sejmu odnalazł w sobie nagle sympatje do Be-Be.

Lista senacka Be-Be zawiera nazwiska: 1) Prez. m. Krakowa Karol Rolle, 2) Jan Goetz-Okocimski, (Prawica), 3) Stanisław Nowak, prezes radykalnego Zw. Naucz. S. P., 4) wójt z bocheńskiego Rudnik i 5) Roman Mayzel, burmistrz Oświęcimia.

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

Zebrania mężów zaufania i Komitetów wyborczych P. B. K. odbyły się w Nowym Sączu we środę 1 b. m. przy udziale kandydatów z listy Nr. 25 pp. inż. Grelowskiego, Dr. Kiernika i Potoczka. Na zebraniach tych stwierdzono, że P. B. K. zyskuje coraz więcej uznania ze strony wyborców w obw. Nr. 44, i że przy urnie wyborczej odniesie pełne zwycięstwo.

Życie gospodarczo-społeczne

Ciężary pożyczki amerykańskiej, których nikt nie wygospodaruje.

„Przegląd Gospodarczy“, organ Lewiatana, donosi, że z sumy 135 miljonów zł. z pożyczki stabilizacyjnej, przeznaczonych na cele gospodarcze, zużytkowano zaledwie 20 miljonów zł. (na zakup listów zastawnych), reszta zaś — **przeszło 100 miljonów zł. — leży bezużytecznie, obciążając Skarb Państwa odsetkami, których nikt nie wygospodaruje.**

Doroczna lustracja przedsiębiorstw.

Przed nowym wymiarem podatku obrotowego.

Ministerstwo skarbu specjalnym okólnikiem poleciło przystąpić niezwłocznie do lustracji przedsiębiorstw przez upoważnionych do tego urzędników skarbowych. Ze względu na to, że wynik tej lustracji mieć będzie **dominujące znaczenie przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1927**, termin jej ma być wyznaczony przed ukończeniem akcji wymiarowej. Lustratorzy muszą posiadać specjalne legitymacje.

Na banknotach nie należy robić notatek i rachunków.

Niejednokrotnie stwierdzono, że na niezadrukowanych marginesach biletów bankowych wpłacanych przez Kasy Skarbowe do Banku Polskiego znajdują się cyfry i różne notatki, umieszczone na tych biletach nie tylko przez osoby prywatne, lecz i przez funkcjonarjuszów Kas Skarbowych.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu poleciło kategorycznie zakazać urzędnikom pisać **cokolwiek na banknotach**, albowiem bilety z tego rodzaju notatkami, poza tem niezniszczone, **uważane już są jako destrukty i jako takie podlegają wycofaniu z obiegu z materjalną stratą** dla Banku Polskiego.

Jednocześnie Ministerstwo zwraca uwagę ogółu na szkodę przynoszoną państwu przez pisaninę na marginesie banknotów.

Szczupłe rozmiary kredytu długoterm

Przyznanie kredytów dyskontowych spółdzielniom.

P. K. O. podwyższyła sumę kredytów na zakup papierów procentowych długoterminowych o dalsze 25 miljonów złotych. Ogółem P. K. O. upoważniona została do zakupu papierów takich na sumę 150 miljonów złotych, zakupiono zaś dotychczas na sumę 125 miljonów zł. Spółdzielniom kredytowym udzielono 370.000 zł. kredytów dyskontowych.

KREDYTY BUDOWLANE BANKU GOSPOD. KRAJOWEGO.

W ciągu r. ub. Bank udzielił ogółem 2.507 pożyczek budowlanych na sumę **106,547.665 złotych**, przyczem wypłaty faktyczne wyniosły **81,073.575 złotych**. Przeszło połowa przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów budowlanych została wypłacona z państwowego funduszu gospodarczego, wynoszącego, jak wiadomo, sto miljonów. Fundusz ten wpływa do Banku ratami i kredyty przyznawane są w miarę wpływu tych rat.

Zmniejszenie produkcji cukru o jeden miljon worków.

Z powodu zmniejszonego zbioru buraków cukrowych w roku ubiegłym, produkcja cukru w Polsce w zakończonej kampanji była przeszło o miljon worków mniejsza, niż przewidywano. Z tego powodu i wywóz z Polski w roku gospodarczym 1927/8 będzie niższy, niż w poprzednim okresie.

Jedną z przyczyn małej produkcji buraków cukrowych w ostatnim czasie jest niska cena tego surowca rolnego, nie odpowiadająca cenom innych ziemiopłodów. W razie dalszego zahamowania produkcji cukru w naszym kraju, odbije się to fatalnie na bilansie handlowym państwa, który w ostatnich czasach zaczyna budzić poważne obawy.

Dostawy sukna dla wojska

wykona Białystok.

Podczas przetargu na dostawę 80.000 metrów sukna, który odbył się w ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie, najniższe ceny ofertowe wnieśli przemysłowcy białostoccy, w związku z czem najprawdopodobniej całe zamówienie, a w każdym razie lwia jego część dostanie się fabrykom białostockim.

—o—

Ulgi kolejowe dla jadących na Targi lipskie.

Ministerstwo kolei po raz pierwszy zarządziło, że udający się na zwiedzenie Targów Lipskich **korzystać będą z ulgowej taryfy na kolejach polskich**. Zniżka wynosi jedną trzecią część normalnej taryfy kolejowej. Tegoroczne Targi wiosenne w Lipsku zostaną otwarte 4-go marca b. r.

—o0o—

Anglja przeciw 8-godz. dniu pracy.

Na posiedzeniu Rady administracyjnej „Międzynar. Biura Pracy“ w Genewie, złożył w dn. 2 lutego **delegat angielskiego rządu, Betterton**, oświadczenie w sprawie konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy. Powiedział mianowicie, że **rząd angielski tej konwencji nie będzie ratyfikował**, i postawił wniosek, aby na międzynarodowej konferencji pracy w r. 1929 przeprowadzić rewizję tej konwencji.

Oświadczenie delegata angielskiego rządu wywołało ogólne poruszenie i niezadowolenie. Przypominano mu, że rząd Baldwina kilkakrotnie obiecywał ratyfikować konwencję o 8-godz. dniu pracy; obecnie więc **oświadczenie Bettertona uważać należy za złamanie danego już słowa.**

Wiadomości kościelne.

DIEC. TARNOWSKA.

X. Dr. J. Piskosz zrezygnował z prob. w Nowym Wiśniczu i zamianowany został profesorem Teologji w Semin. diecezalnem. X. J. Chmiel, prob. w Bielczy, instytuowany na probostwo z Zdżarcu. X. St. Smola, wik. w Padwi, zamianowany prob. w Bielczy. X.M. Sotowicz, wik. w N. Wiśniczu, zamianowany administratorem tamże. X. Cebula, prob. w Gołkowicach Polskich, odznaczony exposit. can. X. B. Orzechowski, katecheta szk. pow. im. ks. Konarskiego w N. Sączu, przeszedł z dniem 31 stycznia na emeryturę, a na jego miejsce wyznaczony na katechetę X. Al. Skibniewski, wikarjusz z Mikluszowic. Przeniesiony X. St. Serwin, wikarjusz w Zdżarcu do Padwi Narodowej.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Żydzi-przemytnicy przed sądem.

Przez „zieloną granicę“ sprowadzali z Czech materjały tekstylne. — Straty Skarbu Państwa obliczane są na około 200.000 złotych.

W sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczyna się w poniedziałek 6 b. m. w sali Nr. 25 sensacyjna rozprawa o przemytnictwo materjałów tekstylnych na szkodę Skarbu Państwa. Oskarżonych jest **kilkudziesięciu kupców żydowskich**, w tem kilkunastu z Krakowa, a m. in. firmy: **Bracia Morgenbesser, Saul Korai, Juda Sprung, B. M. Wolf, Józef Nebenzahl, B-cia Bucheister, Jakób Eichenbaum i inni.**

Rozprawa rozpisana jest na sześć dni. Przewodniczyć będzie s. s. o. dr. Cieślewski, wotują s. s. o. dr. Warchałowski i s. s. o. dr. Pilawski, oskarża prok. dr. Kuc, zaś interesów Skarbu Państwa broni referendarz lwowskiej dyrekcji ceł, **Leopold Daniszewski**. Jako rzeczoznawca występuje referendarz Gustaw Holocher. Wśród obrońców znajdują się podobno m. in. prof. Un. Jag. dr. Reinhold, adw. dr. Woźniakowski i inni.

Tłem sprawy jest stwierdzenie przez władze celne, że wymienione firmy uprawiały w latach 1924—1925 i 1926 proceder przemytniczy na granicy polsko-czechosłowackiej. — **Oskarżeni zamawiali w czeskiej fabryce C. Neumann Söhne w Libercu większe partje tkanin wełnianych do nadgranicznych miejscowości, skąd następnie przemycano je do Polski zieloną granicą. Straty Skarbu Państwa obliczane są na około 200.000 złotych.**

—o—

Proces o nadużycia w D. O. K. 5

Por. Lejczak uzasadnia nieformalności rachunkowe nawałem pracy.

W czwartym dniu rozprawy o nadużycia oficerów D. O. K. w Krakowie, przesłuchano w godzinach popołudniowych jednego z głównych oskarżonych, **kpt. Remera**. Przyznaje się on częściowo do winy, a w szczególności do **nieprawnego podjęcia biletu bagażowego z Pucka do Krakowa, do fałszowania podpisów gen. Kulińskiego** na dokumentach, kwitach upoważnieniach do podjęcia zaliczek, kosztów podróży i t. p. i **do wyłudzania na tej podstawie należytości** dla swojej korzyści. Tłumaczy to kłopotami majątkowemi z powodu nieszczęść rodzinnych, choroby i operacji żony i t. d. — Przez „zapomnienie“ przywłaszczył sobie kwotę 47.14 zł., przeznaczoną dla gen. Kulińskiego. Przyznaje dalej, że z O. Z. M. V. wyłudził dla siebie buty kawaleryjskie, skórę podeszwową i pasy, narażając skarb na szkodę 63 zł., że dalej sfałszował zapotrzebowanie na dokumenty podróży dla gen. Kulińskiego i pułk. Kawińskiego, którzy tej podróży wogóle nie odbywali. Stwierdza, że por. Lejczak musiał o tych nadużyciach wiedzieć, a możliwe, że nawet w zyskach partycypował. Co do innych oskarżonych zaznacza, że o nadużyciach nie wiedzieli.

Wczoraj przesłuchiwano drugiego z oskarżonych — por. Lejczaka, płatnika D. O. K. V. Przechodzono wszystkie punkty buchalteryjne za lata 1923 i 1924, objęte oskarżeniem. Pozycje te (w wydatkach np. pensje, zaliczki) nie są poparte kwitami. Por. Lejczak utrzymuje, że kwoty te wypłacał za kwitami, a nie odnotował „według kwita“ z powodu nawału pracy.

Podobnie było z kwotą wypłaconą ś. p. kpt. Żurowskiemu, który podjął gotówkę i złożył kwit, kwit ten jednak wziął następnie kpt. Łoś i dlatego brak go w aktach. Dalszą inkryminowaną pozycją było pominięcie w dzienniku kilku punktów przychodowych, co por. Lejczak **tłumaczy omyłką**, wyrównaną następnie przez wykazanie nadwyżki kasowej w następnych miesiącach.

Oskarżenie zarzuca mu dalej, że nie wpłacił do magistratu kwoty 45 zł., otrzymanej od gen. Tinza, chor. Skąpca i dwu innych, tytułem podatku lokatorskiego. Por. Lejczak twierdzi, że kwotę tę zapłacił a jedynie **kontowanie podatku lokatorskiego przez magistrat jest źle prowadzone** i szereg pozycyj przychodowych z tego tytułu jest umieszczanych na niewłaściwe konta.

Na tem przerwano sobotnią rozprawę, a przewodniczący odroczył ją do poniedziałku 6 b. m.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek, 6 lutego br.

Kraków (366). Godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 15—15.20: Transmisja komunikatu meteorologicznego, gospodarczego, oraz nadprogram; — 16.40—17.5: Odczyt pt. „Współczesna literatura niemiecka“, wygł. prof. Tad. Baliński; 17.20—17.45: Odczyt pt. „Jakie warsztaty pracy i ile źródeł dochodu możnaby założyć przez przepitą wódkę“, wygłosi Dr. A. Bolland, Dyr. Wyższego Studjum; 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.30—20: Prof. Henri Bernard, lektor U. J.: „V-ta lekcja francuskiego“.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu; 15: Komunikaty; 16.40: Odczyt; 17.20: Odczyt; g. 17.45: Program dla młodzieży; 18.15: Transmisja muzyki tanecznej; 19.35: Lekcja języka francuskiego; 20: Odczyt; 20.30: Koncert poświęcony twórczości Chopina.

Poznań (344.8) G. 12.45: Koncert popołudniowy; 16.55: Odczyt; 17.20: Transmisja z Warszawy; 17.45: Koncert popołudniowy; 18.45: „Rzeczy ciekawe“; 19.10: Pogadanka w języku francuskim; 19.35: Odczyt; 20.30: Koncert poświęcony twórczości Chopina; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422) G. 16.40: Wykład języka polskiego (kurs niższy); 17.20: Odczyt; 17.45: Transmisja z Warszawy; 18.15: Transmisja muzyki tanecznej; 19.35: Odczyt; 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nowe aresztowania na Litwie.

Emigranci chcą buntować armję.

Warszawa. (Telef. wł.). W Kownie dokonano aresztowań wśród socjalnych demokratów rzekomo z powodu ujawnionej konspiracyjnej działalności, mającej na celu obalenie rządu Woldemarasa. Bezpośrednim powodem aresztowań było przychwycenie niejakiego Wasajtisa, który służył w armji litewskiej, a następnie **zbiegł do Rygi, gdzie skomunikował się z Pleczkajtisem.** Po konferencji z Pleczkajtisem Wasajtis **wrócił na Litwę celem tworzenia w armji litewskiej organizacyj antyrządowych.**

GEN. ŻUKAUSKAS USTĄPIŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). W kasynie oficerskim w Kownie odbyło się pożegnanie ustępującego dowódcy armji litewskiej gen. Żukauskasa. Odpowiadając na liczne przemówienia Żukauskas zaznaczył, że gdy rozlegnie się **głos trąbki bojowej stanie znowu w szeregach armji litewskiej.**

—:§:—

Titulescu konferuje z Briandem.

Do Londynu nie pojedzie, ze Stresemannem spotka się na Rivierze.

Paryż. (PAT.) **Briand przyjął dziś rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu.** Rozmowa trwała pół godziny. Po skończonej konferencji Titulescu oświadczył przedstawicielom prasy, że nie został obarczony żadną misją finansową.

Londyn. (PAT.) Jak dzienniki donoszą Titulescu nie odwiedzi Londynu. Natomiast wysłał on do Londynu swego współpracownika Boerescu.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że **spotkanie między ministrem Stresemannem a Titulescu** nastąpi na Rivierze w przyszłym tygodniu.

—o:o—

Demonstracje antyangielskie w Indjach.

Kalkuta. (PAT.) W dniu dzisiejszym grupa studentów demonstrowała na ulicach miasta, obrzucając kamieniami gmachy publiczne. Pomimo wezwania ze strony komisarza policji do rozejścia się, manifestanci w dalszym ciągu rzucali kamieniami tak, iż **nawet komisarz odniósł ranę w rękę.** Dopiero wezwany oddział żołnierzy rozproszył studentów.

W ANGLJI ZWYCIĘŻA PRAWICA.

Londyn. (PAT.) W wyborach uzupełniających w okręgu zachodnim Bristolu przeszedł do **Izby Gmin** na miejsce opróżnione przez półk. Gibsa, który został parem, **kandydat konserwatystów Culverwell 16.970 głosami.** Kandydatka Labour Paty Clara Annecaily otrzymała **7.702** głosy, a kandydat **liberałów Marcy 4996.**

SYJONISTOM NIE BRAK PIENIĘDZY.

Ale do pracy na roli nie kwapią się.

Jerozolima. (PAT.) Prasa palestyńska donosi: Lord Rotschild zagwarantował pożyczkę w wysokości **1 miljona funtów** dla syjonistycznej egzekutywy celem osiedlenia bezrobotnych.

KS. SEIPEL JEDZIE DO PRAGI.

Praga. (PAT). Kanclerz Austrji dr. Seipel przybędzie 13 bm. do Pragi, gdzie wygłosi odczyt w stowarzyszeniu niemieckich studentów chrześcijańskich na temat: „Światopogląd a narodowość“.

REDAKTOR „MENSCHHEIT“ WYPUSZCZONY.

Berlin. (PAT.) Aresztowany pod zarzutem zdrady stanu redaktor pacyfistycznego tygodnika „Menscheit“ Karol Roettcher wypuszczony został dziś na wolność po złożeniu kaucji. **Śledztwo** przeciw redaktorowi Roettcherowi **prowadzone jest w dalszym ciągu.**

ROZMOWA: BRUKSELA—NOWY JORK.

Wygodnie, ale drogo.

Nowy Jork. (PAT). Między Stanami Zjednoczonemi a Belgją zaprowadzona została komunikacja telefoniczna. Pierwszą rozmowę odbył sekretarz stanu Kellog w Waszyngtonie z ambasadorem amerykańskim w Brukseli Gibsonem. Rozmowa trzyminutowa kosztuje 78 dol., każda następna minuta 26 dol.

ZA RABUNEK I OSZUSTWO — CHŁOSTA.

Boston. (PAT.) W legislaturze stanu Massachusetts złożono projekt ustawy karnej, według której osobnicy dopuszczający się zbrodni **rabunku, napadu i oszustwa** oprócz dotychczas wymierzanych kar mają być **karani publiczną chłostą.**

Przesilenia gabinetowe w Jugosławji i Grecji.

CICHE POROZUMIENIE RZĄDU Z OPOZYCJĄ W BELGRADZIE.

Białogród. (PAT.) Dymisja ministrów demokratycznych **nie została przyjęta.** Zdaje się, iż między rządem a opozycją przyszło do **cichego porozumienia,** które ma umożliwić przyjęcie nowej ustawy podatkowej. Grupa Dawidovica partji demokratycznej i grupa Pasicza partji radykalnej wstrzymały się dziś w skupczynie od głosowania i **zabezpieczyły rządowi większość.** Między zwolennikami prezesa ministrów a opozycją przyszło w ciągu posiedzenia skupczyny do starć tak, że posiedzenie musiało zostać kilkakrotnie przerwane.

—oo—

Kafandaris następcą Zaimisa.

Ateny (PAT.) Prezydent **Konduriotis przyjął dymsiję gabinetu Zainisa** i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu ministrowi skarbu **Kafandarisowi.**

ROZPOLITYKOWANA ARMJA BURZY SIĘ.

Londyn. (PAT.) W Atenach krążą od wczoraj najdziksze pogłoski o wrzeniu w armji. **Garnizony są przytrzymane w koszarach.** Doniesienia te należy jednak przyjmować z ostrożnością. Należy się spodziewać, że konferencja przywódców politycznych doprowadzi do rychłego załatwienia przesilenia gabinetowego.

PODNIECENIE WŚRÓD LUDNOŚCI.

Ateny. (PAT). W różnych miastach Grecji **odbyły się dziś ponownie wiece, na których** protestowano przeciwko zwiększeniu podatków. Na Krecie manifestanci usiłowali podpalić budynek merostwa. Na niedzielę zapowiedziane są nowe wiece.

Gdańsk jest gospodarczo ściśle związany z Polską.

PROGRAMOWE OŚWIADCZENIE POS. MOCZYŃSKIEGO W SENACIE GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego zakończyła się trzydniowa dyskusja nad deklaracją programową nowego senatu. Na uwagę zasługuje przemówienie posła Siebenfreunda oraz posła Moczyńskiego (Koło Polskie).

Pos. **Moczyński** prostował twierdzenie polityków gdańskich, mówiących stale o unji celnej polsko-gdańskiej i na podstawie artykułu 104 Traktatu Wersalskiego stwierdził, że W. **Miasto zostało pod względem celnym wcielone do polskiego obszaru celnego.** Omawiając stosunki gospodarcze gdańsko-polskie dr. Moczyński stwierdził, że są one tak ściśle związane ze **stosunkami gospodarczemi Polski, że tylko unifikacja walutowa jest w stanie umożliwić całkowitą sanację życia gospodarczego w Gdańsku.** Omawiając stosunek posłów polskich do senatu, mówca podkreślił, że **Polacy stosunek ten uzależniają od poczynań senatu wobec ludności polskiej W. Miasta.** W dyskusji zabrał głos wiceprezydent senatu Gehl, który w dłuższem przemówieniu odpowiadał na zarzuty podniesione w toku dyskusji nad deklaracją nowego senatu. Omawiając stosunek do Polski mówca podkreślił raz jeszcze, że celem polityki nowego senatu wobec Polski jest stworzenie w stosunkach gdańsko-polskich atmosfery, któraby umożliwiła pomyślny dla gospodarczego życia obu stron sposobu załatwienia istniejących oraz mogących się jeszcze wyłonić spraw spornych zaznaczając przytem, że jest rzeczą zrozumiałą, iż samodzielność i prawo W. Miasta nie mogą być w żadnym razie naruszone.

Poincare przedstawił Francji swe dzieło.

OBRONA WIĘKSZOŚCI PARLAMENTARNEJ. — KOMPROMITACJA SOCJALISTYCZNEJ OPOZYCJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Według doniesień z Paryża po raz pierwszy w rocznikach parlamentaryzmu francuskiego zdarzył się wypadek, aby prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych przemawiali w obu Izbach w tych samych godzinach. Rzadkim wypadkiem jest, aby do mowy ministra przywiązywano tyle wagi i uwagi, z jaką Europa oczekiwała ekspose Poincarego i Brianda.

Poincare nie tylko po raz pierwszy wystąpił z obroną swojej większości parlamentarnej, ale oświadczył że pragnie dostarczyć jej skutecznej broni w nadchodzącej walce wyborczej i bronił wyników osiągniętych przez rząd koalicyjny dzięki poparciu rządowej większości. Pod tym względem mowę szefa rządu francuskiego należy uważać za kopalnię argumentów, przeznaczonych na użytek kandydatów i posłów, którzy wystąpią do walki wyborczej pod **hasłem jedności narodowej.**

Drugą cechą przemówienia Poincarego **jest zmiażdżenie socjalistów, zwłaszcza Bluma i Auriola,** którzy od chwili objęcia władzy przez obecny rząd przepowiadali klęskę i katastrofę. **Poincare odczytał ich oświadczenie z przed 18-tu miesięcy, które zestawił z faktami dnia dzisiejszego** i samo zestawienie wystarcza, aby autorytet finansowy socjalistów poderwać nie tylko w oczach ich zwolenników. Zadanie to udało się Poincaremu do tego stopnia, że gdy Blum zabrał głos, aby spróbować osłabić argumenty premjera, mowa jego skończyła się zupełnem fiaskiem. **Blumowi nie udało się rzucić nawet cienia na dzieło Poincarego.**

Rokowania polsko-niemieckie znowu się rozpoczną.

DR. PRĄDZYŃSKI I DR. HERMES W BERLINIE.

Warszawa. (PAT) Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. W. Prądzyński, który w ostatnich dniach przebywał w Warszawie dla złożenia sprawozdania rządowi o całokształcie rokowań prawno-rozrachunkowych polsko-niemieckich, powraca do Berlina celem prowadzenia z rządem niemieckim dalszych negocjacyj w szczególności w sprawach waloryzacji i pretensji w sprawach ubezpieczeniowych i rozrachunkowych.

Do Berlina nie będą przeniesione.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu wyjazdu przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hermesa do Berlina i pogłosek na ten temat dowiadujemy się, że o **przeniesieniu rokowań handlowych do Berlina nie może być mowy.** Warszawa została ustalona jako miejsce rokowań handlowych podczas pobytu p. Jackowskiego w Berlinie. Nie jest natomiast wykluczone, że prace niektórych komisyj na krótki czas przeniesionoby do Berlina, aby dać możność p. Hermesowi uczestniczenia w nich. W komisji węglowej, wyłonionej wspólnie przez delegacje **polską** i niemiecką nastąpiło **chwilowe przerwanie prac.** Komisja oczekuje na wyniki konferencyj sfer przemysłowych niemieckich z przemysłowcami polskimi. Również **chwilowo przerwano prace w komisji weterynaryjnej,** a to z powodu wyjazdu członków tej komisji na kongres weterynaryjny do Genewy.

—o§o—

Poseł sowiecki u min. Zaleskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym na pierwszej audjencji nowego posła japońskiego w Warszawie p. Matsushimę oraz posła sowieckiego p. Bogomołowa. Rozmowa z Bogomołowem dotyczyła sprawy rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich. Rokowania te będą w niedługim czasie podjęte a **alarmujące doniesienia na temat rzekomego zerwania rokowań nie są uzasadnione.**

—ooo—

MIN. SKŁADKOWSKI W WOJ. KIELECKIEM

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski wyjechał na inspekcję administracyjną województwa kieleckiego.

Kandydatury we Wschodniej Małopolsce.

We Lwowie Blok Katolicko-Narodowy (nr. 24) wystawił następującą listę: J. Pieracki (ZLN) adwokat, K. Czartoryski (Ch. N.), M. Demelówna i t. d.

Blok rządowy (nr. 1) zgłosił listę następującą: min. Kwiatkowski, prof. Tokarski i t. d.

W okręgu **Lwów-powiat** Blok Katolicko-Narodowy (nr 24) stawia inż. Posackiego (Piast) i p. Blaikego (ZLN), Stronnictwo Chłopskie — p. Bryla. Blok rządowy dra Zdzisława Strońskiego (sanacja).

W okręgu **stanisławowskim** z Bloku Katol.-Nar. kandydują: K. Czartoryski (Ch. N.), inż. Blizia. Z bloku rządowego (nr. 1): gen. Górecki i p. H. Mianowski.

W okręgu **samborskim:** z Bloku Kat.-Nar.: marsz. Rataj (Piast), inż. Polakowski. Z bloku rządowego: p. Bojko i inż. Bryla (Ch. D.).

W okręgu **przemyskim:** z Bloku Kat.-Nar.: St. Rymar (ZLN), p. Głowacz (Piast), p. Kostrzewski (Piast). Z bloku rządowego: prof. Garlicki (sanacja).

W okręgu **złoczowskim** z B. K. N. Czesław Mączyński (ZLN) i Posacki (Piast).

W okręgu **tarnopolskim** z B. K. N. Ostrowski, kolejarz (Piast), ks. W. Matus (ZLN), J. Klis, J. Trojnar, dyr. gimn.

Do Senatu kandydują w województwie **lwowskiem** z ramienia Bloku Katolicko-Narod.: W. Czartoryski (Ch. N.) M. Prószyński (ZLN), Szpitala, rolnik, Kostrzewski, burmistrz (ZLN). Z ramienia Stronn. Chłop. — p. Andrzej Pluta.

W woj. **tarnopolskiem** z ramienia Bloku Kat. Nar.: Deskin (Piast) i Jan Zamorski (ZLN).

(Red.). Kandydatury z listy rządowej budzą zdumienie. Znaleźli się na pierwszych miejscach radykali i sanatorzy, podczas gdy kandydata Ch. D. umieszczono na miejscu poniżającem i prowokacyjnem. Sąsiaduje on bowiem z p. Bojką, głównym rozbijaczem „Piasta“ i przeciw p. Ratajowi, jednemu z wodzów „Piasta“, związanego sojuszem z Chrześc. Demokracją. Jeśli się do tego doda, że p. Mianowskiego ma wprowadzić do Sejmu gen. Górecki (kandydujący ponadto w b. Królestwie), to trzeba stwierdzić, że sanacja postanowiła Ch. Decję za jej wierność blokowi Nr. 1 upokorzyć i ośmieszyć.

Be-Be zamawia miljony kartek.

CZY NIE SZKODA PAPIERU?

Warszawa. (AW) „ABC“ podaje, że w związku ze zbliżającemi się wyborami wszystkie drukarnie warszawskie zawalone są robotą. Dotychczas 90 proc. zamówień dała lista Nr 1, która samych numerów do głosowania **miała zamówić 70.000.000 sztuk. Zamówienia idą w olbrzymie sumy.** Lista Nr 1 zakontraktowała drukarni warszawskie do tego stopnia, że Komitety wyborcze innych list muszą drukować przeważnie w drukarniach prowincjonalnych.

—oo—

KANDYDATURY „UNJI“ NA POMORZU.

Na listach Katolickiej Unji Gospodarczej kandydują: w okręgu **tczewskim:** J. Donimirski, J. Pillar, kapt. Wandtke.

W okręgu **grudziądzkim:** Donimirski, A. Nowicki.

W okręgu **toruńskim:** Donimirski, A. Serożyński, A. Chwastek.

I Z RZĄDEM I Z MONARCHISTAMI IDĄ KONSERWATYŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Prawicy Narodowej p. Sobolewski przedstawił sprawę udziału konserwatystów w listach wyborczych, a następnie p. Bobrzyński scharakteryzował wytyczne programowe, które zadecydowały o **prorządowej postawie konserwatystów** oraz wyjaśnił **życzliwy stosunek konserwatystów do monarchistów.**

—oo—

Polesie będzie osuszone.

Warszawa. (AW) W związku z uchwałą wczorajszej Rady ministrów o utworzeniu biura o meljoracji Polesia, podaje „Przegląd Wieczorny“, że siedzibą biura będzie Brześć nad Bugiem. Biuro meljoracyjne podlega bezpośrednio ministrowi robót publicznych. Ma ono opracować ogólny projekt i kosztorys regulacji Polesia z uwzględnieniem praw ekspertów **Ligi** Narodów. Prace biura będą rozpoczęte **w ciągu** roku budżetowego 1928/9 i potrwają **cztery lata.** Wydatki nie mają przekroczyć półtora **miljona** rocznie.

—oo—

OCHRONA ZWIERZĄT.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo **spraw** wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o ochronie **zwierząt.**

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie

zawiadamia: Z powodu powtarzających się nadużyć — wszystkie nadzwyczajne świadczenia lecznicze w większym zakresie, jak zabiegi z fizykalnej terapji, plomby, jakoteż środki pomocnicze, niezbędne przy zniekształceniu i kalectwie, będą udzielane tylko na podstawie dowodu tożsamości osoby. 1 s.

Rozpisanie przetargu publicznego

na dostawę pił, noży do wiórników i świderków w roku 1928 dla

Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie

do L. IX/6883 ex 1928.

Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1928 roku do godziny 12-tej w południe. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 28-go lutego 1928 roku o godzinie 10-tej.

Przy składaniu ofert należy złożyć poręczne (wadjum) w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy. — W razie otrzymania dostawy obowiązuje kaucja w wysokości od 5 do 10% wartości otrzymanej dostawy, zależnie od uznania Dyrekcji Kolei Państwowych.

Wadjum i kaucje można składać tylko w gotówce, w akcjach Banku Polskiego, w państwowych papierach wartościowych lub innych papierach pupilarnych.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy i rysunki otrzymać można osobiście w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej kwoty 2 zł. lub pocztą za nadesłaniem powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto. 9 p.

Nr. VI. 570/27/2.

OBWIESZCZENIE! W myśl § 50 rozp. walor. z 14. V. 1924 Nr. 42. Dz. U. wyznacza się audjencję na dzień 1 marca 1928 godz. 10 rano w biurze Nr. 53 celem wyboru kuratora wierzycieli ew. mężów zaufania i ich zastępców, dla ostatecznego ustalenia miary przerachowania wkładek oszczędności Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie złożonych przed 31. XII. 1922, na którą to audjencję wzywa się interesowanych wierzycieli.

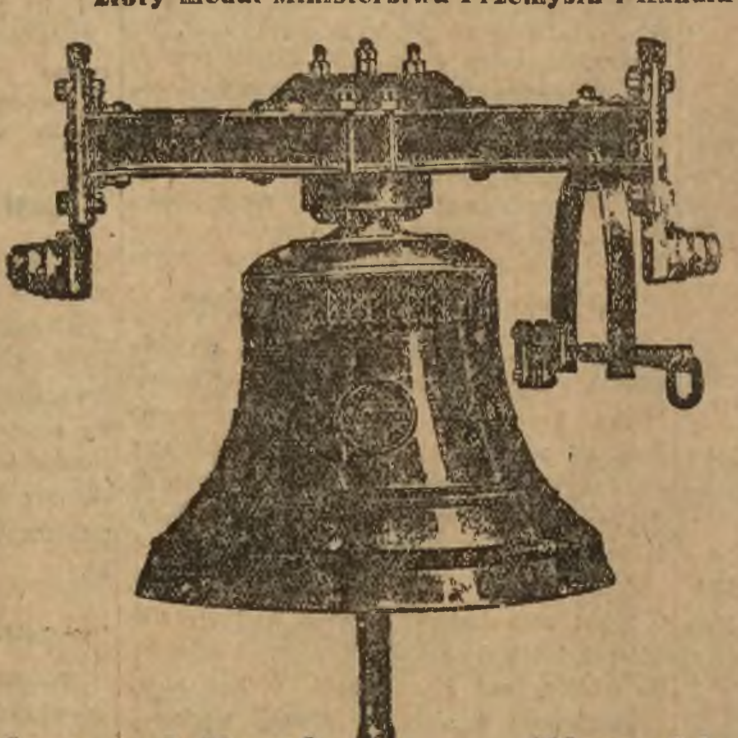
Sąd Okręgowy cyw. O. VI.

Kraków, dnia 14 stycznia 1928.









Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.